

Kohl o stosunkach z Polską

Kancelarz Helmut Kohl zapytany w rozmowie redakcyjnej z dziennikiem „Bild Zeitung” jak wyobraża sobie stosunki z Polską po zjednoczeniu Niemiec. „Uzgodniłem z premierem Mazowieckim, że jeśli zostanie ponownie wybrany kanclerzem, to pragnęłbym możliwie szybko po wyborach, czyli już w styczniu podjąć rokowania nad szerokim układem z Polską. Dla mnie decydujące znaczenie ma również to, aby Niemcy żyjący w Polsce i Polacy mieszkający u nas mogli zachować swą tożsamość językową i kulturową.”

Kancelarz, który w ostatnich tygodniach kilkakrotnie podejmował już w tym duchu watek polsko-niemiecki, nie wspomina jednakże nigdy o oczekiwaniach przez Polskę zawarcia jeszcze uprzednio bądź równoległego układu ściśle granicznego. (PAP)

W ONZ Szczyt w sprawach dzieci

29 brn. w Nowym Jorku w siedzibie ONZ rozpoczął się Światowy szczyt w sprawach dzieci. Udział w szczycie bierze prawie 80 szefów państw lub rządów. Polskę reprezentuje prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki, który przybył do Ameryki po zakończeniu wizyty w Hiszpanii.

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar wydał w sobotę uroczyste przyjęcie na cześć przybyłych do Nowego Jorku głów państw i szefów rządów. W kuluarach szczytu odbywają się liczne spotkania o charakterze politycznym.

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj na autogieldach

Gdy nerwy zawodzą

BIAŁOSTOCKA GIELDA przeżyła w niedzielę kolejne obalenie. Już ok. godz. 8 zabrakło wolnych miejsc, a ogromna kolejka pojazdów oczekiwała na wjazd. Ogółem wystawiono do sprzedaży ponad 700 samochodów!

Niestety, w dążeniu do jak najszybszego sprzedania lub sprawdzenia waloarów oferowanego pojazdu, niektórych zawodziły wyobrażenia i traciła panowanie nad pedałem „gazu”. W efekcie, w trakcie szybkiego wyjeżdżania z placu, fiat 126p kierowany przez bardzo młodego mieszkańca Łomży, potracił dyżurującą przy bramie pracowniczkę obsługi giełdy. Kobieta, która doznała bardzo poważnych obrażeń.

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

Prób — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna 15-17 st. C, minimalna 7-9 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, w dzień z kierunków południowych, w nocy północno-zachodni. Jutro — zanik opadów. (G)



Prezes GUC, Tomasz Bartoszewicz dokonuje pierwszego nacięcia symbolicznej wstęgi w obecności wojewody białostockiego Stanisława Prutisa i ks. biskupa Edwarda Ozorowskiego. Na dołnym zdjęciu — pierwszą odprawą celna po stronie radzieckiej.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Skandal wisiał na włosku

Do Grodna przez Kuźnicę

W atmosferze niepewności odbyło się wczorajsze otwarcie przejścia granicznego między Polską i ZSRR w Kuźnicy Białostockiej. Kilka minut przed przecięciem symbolicznej wstęgi prezes Głównego Urzędu Cel — Tomasz Bartoszewicz oświadczył, że być może na skutek niedotrzymania warunków umowy przez stronę radziecką będzie musiał — chcąc nie chcąc — wrócić do Warszawy. Okazało się, że po drugiej stronie granicy nie zostały zakończone roboty budowlane i drogowe (położenie asfaltu) i w związku z tym zaproponowano, aby po oficjalnym podniesieniu szlabanu odprawić ty, którzy w niedzielę stali w kolejce do odprawy celnej, a od poniedziałku do 15 października zamknąć przejście w ogóle.

Jednakże w wyniku kolejnej tury rozmów strony doszły do porozumienia: przejście w Kuźnicy czynne będzie przez najbliższe dwa tygodnie w godzinach 10-13 czasu moskiewskiego. Polskie służby celne zobowiązały się ze swej strony do uprzedzenia ostatnich podróżnych o niemożliwości dokonania odprawy i skierowania chętnych na inne przejścia bądź do... białostockich hoteli.

Ciąg dalszy na str. 3

Senat przeciwko aborcji

Senat postanowił wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie ochrony prawnej dziecka poczętego. 50 senatorów było za przyjęciem zaproponowanego przez komisję senacką projektu ustawy, przeciw było 17, wstrzymało się od głosu 5, a 1 głos był nieważny.

W zmodyfikowanym projekcie ustawy nie przewiduje się kar dla matki dziecka poczętego.

Ciąg dalszy na str. 2

Jeszcze tylko podpis prezydenta

Senat nie wniósł zastrzeżeń do ustawy o wyborze prezydenta oraz o zmianie konstytucji — poinformowała w sobotę Sejm wicemarszałek Olga Krzyżanowska. Zgodnie z procedurą ustawy ta została przekazana prezydentowi. Coraz bardziej realny staje się więc termin wyborów nowego prezydenta — 25 listopada br.

Sejm obradował w piątek i sobotę.

Znowelizował m.in. przepisy karne (prawo karne i prawo o wykroczeniach oraz ustawa karno-skarbowa) stwarzając sądom możliwości pomszczania przestępców z torbami. Podnosząc zdecydowanie dotychczasowe granice grzywny, procesowych kar pieniężnych, nawiązek R. Postanowiono m.in., że grzywna sądowa wynieść może nawet do 50 mld.

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

PONIEDZIAŁEK,
1 PAŹDZIERNIKA 1990 r.
Imieniny: Danuty, Teresy,

Nóż na gardle... buta

ROZGLĄDAJĄC się po straganach i sklepach w półkach z butami w wielu miejscowościach naszego regionu oraz badając aktualną kondycję gospodarczo-finansową miejscowych firm, zajmujących się produkcją „przyodziewu” dla nóg można by sobie zadać pytanie: „Kto nam szyje takie buty?” Bo z jednej strony wybór prawie szalony (ale szalone i ceny), a z drugiej — zakłady obuwnicze narze-

kają, że mają nóż na butach, pardon — na gardle!

Firmy wytwarzające obuwie „podłamanie” są nieco konkurencją na handlowym rynku; niektóre mogą oferować produkt tańszy, ale — jak mawiał warszawski Włoch — „kudy jemu do zagramanicznego blichu!”. Rozregulowany jest też hurtowy rynek obuwia, a właściwie to w ogóle nie istnieje! Zmniejszył się też popyt na te wyroby; ludzie wolą kilka razy biec z

chodakami do szewca, bo niż każdego stać na kupno par butów za 200-300 tys.

W Białostockich Zakładach Obuwia daleko jest obecnie do optymizmu. Trzeba było zdecydować się na grupowe zwolnienia — od 1 grudnia ub.r. do końca tegorocznego września z firmą rozstało się ponad 140 osób, głównie w zakładach w Krynkach, Tykocinie i Brańsku. W tych

Ciąg dalszy na str. 2

EKSPRESEM

NIEOSTROŻNI KIEROWCY

powodują wypadki, bywa że śmiertelne. W minioną sobotę i niedzielę w woj. białostockim wydarzyły się dwa. W sobotę na drodze do Grabowca gm. Bielsk Podlaski śmiertelnie na miejscu poniosł potrącony przez samochód pieszy. W niedzielę o godz. 13.05 na trasie Stara Wola-Romejka, kierowca auta nie zachował należytej ostrożności, wpadł do rowu i zginął na miejscu.

Ciąg dalszy na str. 2

Ważne dla właścicieli aut Kasy PZU dodatkowo czynne do 5 października

Sporo zamieszania spowodowały ostatnie decyzje w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych. Krótkie terminy załatwienia wszystkich formalności spowodowały ogromne tłumy we wszystkich placówkach PZU. W tej sytuacji podjęto decyzję aby w sobotę i niedzielę, 29 i 30 września br. czynne były Oddziały i Inspektory PZU. W tych obu dniach przyjmowano interesantów już od godz. 7.15. W Białymstoku dyżurowało 15 osób. Ponadto, — co jest bar-

Ciąg dalszy na str. 2

Tym, co odeszli na wieczną wartę

Uroczysta Msza Św. konselebrzana, którą w ubiegłą sobotę, 29 września w białostockim kościele św. Wojciecha odprawił kapłan harcerstwa, harcmistrz — ks. Kazimierz Kulakowski,

zainaugurowała na Białostocku obchody 80-lecia harcerstwa. W nabożeństwie, na które przybyli instruktorzy ZHP a wśród nich grono za-

Ciąg dalszy na str. 2

seminarium założone w 1882 r. przez biskupa wileńskiego kardynała Jerzego Radziwiła w Wilnie istniało do lutego 1945 r. Potem, 8 maja tego roku zaczęło funkcjonować w Białymstoku. Od sześciu lat, po wielu przeprowadzkach, znalazło własną siedzibę przy ul. Warszawskiej. Tam też w auli św. Kazimie-

Żacy do pracy

rza chór alumnów, których obecnie kształci się w seminarium 92, odśpiewał „Gaude Mater Polonia” i „Gaudeamus igitur”.

Świecące uczelnie Białostoku na uroczystą inaugurację roku akademickiego wyznaczają 1 dekadę października. I tak Akademia Medyczna — 1 października, VII Uniwersytetu Warszawskiego — 2, Politechnika Białostocka — 4, Wydział Laskarski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej — 8 brn.

Dziś ponad 2400 studentów AM powita rok akademicki 1990-91. Pierwszy rok studiów czyli 41. rocznik w dziejach uczelni liczy 431 osób: 262 na wydziale lekarskim, 87 — oddziale stomatologii, 46 na wydziale farmacji i

Uroczysta inauguracja odbędzie się w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki o godz.

Ciąg dalszy na str. 2



Chiny wezwwały w niedzielę nacjonalistycznych przywódców Tajwanu do zniesienia ograniczeń w kontaktach z kontynentem oraz do rozmów na temat ponownego zjednoczenia kraju.

Student drugiego roku AM im. K. Lipińskiego we Wrocławiu Krzysztof Pelech otrzymał na XIII Międzynarodowym Konkursie Interpretacji Klasycznej Muzyki Gitarowej w Salon De Provence we Francji i nagrodę, nagrodę publiczności oraz zaproszenie do tournée po Francji w marcu i kwietniu 1991 roku.

W ostatnią niedzielę września zapanało prawdziwe „babie lato” w Beskidach. Temperatura — wynosiła w Szczepku i Wiśle 18 stopni C.

W sobotę powstały afkańscy ostrzelali rakietami stolicę kraju — Kabil. W następstwie eksplozji jednego z pocisków w osiedlu mieszkaniowym Kabilu trzy osoby poniosły śmierć i cztery zostały rane. (APR. 10)

Szczyt w sprawach dzieci

Ciąg dalszy ze str. 1

W niedzielę kontynuowane będą konsultacje i spotkania w sekcjach oraz obrady plenarne związane z głównym celem szczytu — podpisaniem Konwencji Praw Dziecka. Dokument ten powstał z inicjatywy Polski, a w 1989 r. został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ określając podstawowe prawa dzieci i obowiązki narodów wobec nich. (PAP)

* „Malowany list dzieci do świata” to tytuł imprezy jaką 30 września br. zorganizowała w Warszawie fundacja „Pro Publico Bono”. Imprezę plastyczną dla dzieci zorganizowano w dniu, w którym w Nowym Jorku przywódcy państw spotykają się na „szczycie na rzecz dziecka”.

Mimo deszczowej pogody przed Pałacem Kultury i Nauki zjawili się kilkadziesiąt dzieci. Na specjalnie przygotowanej tablicy dzieci rysowały i malowały — nawet palcem — swój list do świata. Przesłanie tych rysunków najlepiej prezentuje fragment piosenki zespołu „Pod Budą” — „gdymy te listy czytały świat, to pewnie by się zmienił...”

Kilkanaście wyróżnionych prac nagrodzono upominkami ufundowanymi przez firmy prywatne i społeczne oraz agendy ONZ. Najlepsze rysunki pojadą na wystawę do Rvgi, na podobną imprezę. Pomoże to w popularyzacji Konwencji Praw Dziecka, którą, m.in. z inicjatywy Polski, przyjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych. (PAP)

W Bułgarii

Amerykanie rozmontują radzieckie rakiety

Prezydent Bułgarii Zelo Zelew oświadczył w piątek w Waszyngtonie, że Bułgaria zaprosi amerykańskich ekspertów do zdemontowania 8 rakiet krótkiego zasięgu, rozmieszczonych na jej terytorium przez ZSRR w 1986 r. Wiadomość tę podała w sobotę bułgarska prasa, dodając, że takie oświadczenie złożył Zelew podczas rozmowy z wicesekretarzem stanu USA Lawrence'em Eagleburgerem.

W trakcie rozmowy, przeprowadzonej w tym samym dniu z prezydentem Bushem, przebywający z wizytą w USA w związku z sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ prezydent Bułgarii zapewnił przywódcę USA, że przemiany demokratyczne w Bułgarii są „nieodwracalne”. George Bush ze swej strony zaapelował o „umocnienie” tych przemian. (PAP)

Ważne dla właścicieli aut

Ciąg dalszy ze str. 1

do ważne — jeśli ktoś nie zdążył dokonać wpłaty w tych dniach, może to uczynić do 5 października i wówczas będzie ona traktowana jak wniesiona do 30 września. W razie dokonania wpłaty już po 5 października, odpowiedzialność PZU będzie się liczyła dopiero od dnia następnego.

Jeśli do kogoś nie dotarły jeszcze wystawione przez PZU blankiety wpłat na autocasco (zostały wysłane do właścicieli aut które mają mniej niż 10 lat), powinni we własnym interesie zgłosić jak najszybciej do właściwej terenowej placówki PZU. Zostaliśmy zapewnieni, że w niedzielę, 30 września, do 5 października ilość kas i wyznaczonych pracowników, będzie regulowana na bieżąco, zależnie od potrzeb i ilości zgłaszających się osób. Chodzi o zapewnienie szybkiej i sprawnej obsługi interesantów w trzech naszych województwach — białostockim, łomżyńskim i suwalskim. (h)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

NIEZNANY POSZKODOWANY

W sobotę komisariat policji w Mońkach otrzymał telefoniczną informację z pogotowia ratunkowego w Jasiarach, które przyjęło rannego w wypadku samochodowym mężczyznę, nieprzytomnego i o nie ustalonej tożsamości — lat około 40, szczupłej budowy ciała, około 170 cm wzrostu, twarz owalna, czoło wysokie, włosy ciemnoblonde. Sprawa — prawdopodobnie kierowca fiata 126 p — zbiegł z miejsca wypadku.

SAMOCHOĐOWI ZŁODZIEJE

potakomili się tym razem na niebieską niemiecką 150 stojącą na nie strzeżonym parkingu przy białostockim „Cristal” oraz na jasnoniebieskiej fiata 126 p BTC 4316 zaparkowanej przy ul. Kościelnej.

CZERWONY KUR

straszny i jesienny pora. W sobotę w Gawlikach Wielkich, gm. Wydmyny spaliła się suszarnia tytoniu. Straty oszacowano na 1,5 mln zł, a spowodowała je nieostrożność dorosłych, być może kurzących tytoń.

BAZAROWY DOLINIARZ

już o godz. 6 w niedzielę usiłował skraść radzieckiemu turystce torbę. Nie udało się i rabus znalazł się w izbie wytrzeźwień. Na razie. (Ban)

Żacy

Ciąg dalszy ze str. 1

10. Poprzedzą ją o godz. 8.15 nabożeństwa w intencji AM w prokatedrze oraz katedrze prawosławnej. O godz. 9.30 orszak w strojach ceremonialnych, składający się z członków senatu, rad wydziałów AMB, rektorów AM z kraju i innych uczelni białostockich oraz przedstawicieli studentów — uda się z budynku głównego do teatru.

W programie inauguracji znajduje się wystąpienie rektora, nadanie tytułu doktora honoris causa AMB prof. dr. Bronisławowi Leszkowskiemu z USA, wręczenie odznaczeń, immatrykulacja, promocje doktorskie, wręczenie dyplomów doktora habilitowanego i wykład inauguracyjny prof. Jerzego Lebkowskiego pt. „Czterdziestu lat Akademii Medycznej w Białymstoku”.

Inauguracja w AMB połączona jest z obchodami 40-lecia uczelni. Zapoczątkowała je w odrestaurowanej auli Pałacu Branickich niedzielne spotkanie, którego gospodarzem był prezydent Białegostoku. W poniedziałek od

Jeszcze tylko podpis

Ciąg dalszy ze str. 1

zi, a kolegia ds. wykreceń mogłyby orzekać grzywny do 1 mln zł (dotychczas 50 tys. zł). Drastycznie droższe mandaty karne — mają być wymierzone w wysokości od 10 tys. aż do 200 tys. zł, podczas gdy dotychczas najwyższy mandat wynosił 3 tys. zł.

Alkohol może być sprzedawany przez całą dobę postanowił Sejm, odrzucając przytaczającą większość głosów poprawkę Senatu do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zmierzającą do utrzymania zakazu handlu alkoholem przed godz. 13.00.

Sejm znówelizował też Kartę Nauczyciela postanawiając, że za czas urlopu wypoczynkowego nauczycielowi przysługuje wynagrodzenie, jakie otrzymywałby, gdyby w tym czasie pracował. Nowela korzystniejsza niż dotychczas reguluje sposób wynagradzania nauczycieli za godziny ponadwymiarowe i zajęcia dodatkowe.

Cudzoziemcy będą mogli nabywać grunty nierolnicze będące własnością skarbu państwa lub gmin. 29 września Sejm przyjął poprawkę zgłoszoną przez Senat. Jednakże wyniki głosowania wskazywały na wyraźny podział Izby w tej kwestii.

Tym, co odeszli...

Ciąg dalszy ze str. 1

służonych seniorów, harcerki i harcerze, a także prezydent Białegostoku — Lech Rutkowski, uczestniczyli również harcerskie poczty sztandarowe. Wzruszającą i zarazem głęboko refleksyjną homilię o służbie Bogu i Ojczyźnie oraz nieprzemijających wartościach harcerskich idealów, wygłosił długoletni instruktor harcerski, harcmistrz ks. Kazimierz Wilczewski. O historii harcerstwa mówił harcmistrz Jan Dworakowski.

Następnie, w obecności ordynariusza Archidiecezji Białostockiej, ks. biskupa Edwarda Kisiele, odbyło się, obok siedziby Komendy Białostockiej Chorągwi ZHP, odsłonięcie pomnika 80-lecia harcerstwa. Dokonał tego instruktor seniorzy, harcmistrz Sabina Lazarowicz, Witold Biziuk i pierwszy komendant Białostockiej Chorągwi ZHP po II wojnie światowej — Stanisław Moniuszko. Poświęcenia pomnika, na którym, obok krzyża harcerskiego, widnieją słowa „Całym życiem służę Bogu i Polsce — harcerkom i harcerzom Ziemi Białostockiej, poległym za Ojczyznę w latach 1914—1920, 1939—1944, Chorągiew Białostocka ZHP. 1990”, dokonał biskup Edward Kisiel.

Zwracając się do licznie zgromadzonych harcerzy, ks. biskup przypomniał piękne idee skautingu. Podkreślił, że w czasie wojny harcerstwo polskie zdążyło egzamin przed całym światem. Obecnie ruch harcerski wraca do swych dawnych korzeni. Ks. biskup, który jako uczeń szkoły średniej był również harcerzem żeglarskim, wezwał do wierności prawu harcerskiemu, aby ta droga — jak określił — „wychować ludzi z charakterem”. Wiąże się to ściśle m.in. z przestrzeganiem dziesiątego punktu Prawa Harcerskiego.

Hymn „Wszystko co nasze Polsce oddamy”, zakończył uroczystość. W okolicznościowym spotkaniu z instruktorami ZHP — seniorami uczestniczyli także biskup Edward Kisiel i prezydent Białegostoku Lech Rutkowski, a także księża od wielu lat związani z harcerstwem. (h)

Gdy nerwy zawodzą

Ciąg dalszy ze str. 1

brażeń (oprócz potrącenia, dostrala się również pod koła) karetka pogotowia przewiozła do szpitala.

Co gorsze, coraz bardziej przy wjeździe poczyną brać górę prawo silniejszego. Nie przestrzega się kolejności, uśmija wymusić przejazd i pierwszeństwo, a naruszanie przepisów ruchu drogowego jest niemal powszechne. Szczupły personel obsługi giełdy z ogromnym trudem panuje nad sytuacją.

Ceny w dalszym ciągu wykazują tendencję zwyżkową, a zainteresowanych kupnem i dysponujących sporą gotówką nadal jest sporo, choć głównie refleksyjną na pojazdy najwyżej trzyletnie. A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu: FIAT 126p (1990) 26,3—26,5 mln zł, (1989) 21,9—23 mln zł, (1988) 18,7 mln zł, (1987) 15,5—17,3 mln zł, (1986) 15,8—17,5 mln zł, (1985) 13—17,8 mln zł, (1984) 11,5—14,5 mln zł, (1983) 10,5—13 mln zł, (1982) 9—11,2 mln zł, (1981) 6,5—9,5 mln zł, (1980) 7—9 mln zł, (1979) 6,8—8 mln zł, (1978) 5,3 mln zł; FIAT 125p (1990) 34,5 mln zł, (1986) 16—24 mln zł, (1985) 18 mln zł, (1984) 16,5—20 mln zł, (1983) 13,5—16 mln zł, (1982) 10—18 mln zł, (1981) 12—15 mln zł, (1979) 8—13 mln zł, (1978) 9—11 mln zł, (1976) 6,7—8,5 mln zł; POLONEZ (1990) 53 mln zł, (1989) 43 mln zł, (1988) 39—43 mln zł, (1987) 32—37 mln zł, (1985) 27 mln zł, (1984) 27—29 mln zł, (1983) 21 mln zł, (1981) 22—27 mln zł, (1980) 17,8 mln zł, (1979) 14—15 mln zł; SYRENA (1982) 3,5 mln zł; LADA (1989) 3,2—3,9 tys. dol., 43,5—45 mln zł, (1988) 40 mln zł, (1987) 38 mln zł, (1982) 16—19,5 mln zł, (1981) 12—20,5 mln zł, (1977) 11,5—13 mln zł; LADA SAMARA (1990) 3,5 tys. dol.; LADA SAMARA FIN (1990) 5,456 dol., 51,5 mln zł; WOŁGA (1974) 10 mln zł; NYSA (1983) 15 mln zł, (1982) 15 mln zł, (1980) 12 mln zł; STAR (1982) 35 mln zł; STAR z przyczepą, silnik Leylanda — 28 mln zł. (h)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 września 1990 roku zmarła

Sp. ZOFIA CRYSIN

— nasza ukochana matka, żona i babcia

pograżona w bólu rodzina

Pogrzeb odbędzie się 1 października o godz. 12 w Augustowie

Nóż na gardle... buta

Ciąg dalszy ze str. 1

dwóch ostatnich myśli się o innych sposobach zagospodarowania istniejącego tam majątku trwałego i ludzi, którzy jednak chcieliby gdzieś zarabiać na chleb. Być może będzie to jakaś spółka czy inna forma gospodarowania i niekoniecznie w obuwniczej branży.

Walka idzie głównie o to, aby nie dopuścić do zatrzymania pracy największego zakładu: firmy w Białymstoku. Przerzucono się na produkcję obuwia krytego (kozaki i „baleriny” dla dziewcząt), dostosowano zatrudnienie do możliwości istniejących przy ul. Antoniukowskiej taśm produkcyjnych. Wszystko to z myślą o ewentualnej prywatyzacji przedsiębiorstwa. Żeby jednak można było wkroczyć w ten etap, trzeba „wycisnąć” wszystkie sprawy, dostosować możliwości i profil zakładów do warunków, jakie będą musiały spełnić w nowej formie egzystencji.

Niewesołe miny mają też pracownicy pokrewnej firmy w Augustowie. Tam trzeba było również zdecydować się na grupowe zwolnienia (w sumie — ok. 500 osób), co w efekcie dało praktyczną likwidację zakładów przedsiębiorstwa w Żytkiemach, Sejnach i Gruszkach. W stosunku do ubiegłego roku produkcja spadła o ok. 50 proc. Przez wrzesień załoga była na przymusowych, bezpłatnych urlopach. Usgodniono to jednak z ludźmi wcześniej; pracownicy zrozumieli, że czasami potrzebne jest zło konieczne, aby potem były korzyści. Obyło się bez kwasów.

Podratuje z pewnością sytuację eksport sandałów (prócz nich, jako za nowość, wzięto się w br. za wytwarzanie męskich półbutów). Więcej, niż dotychczas, chcą u nas kupić Anglijcy i RFN.

sporo zamówia Australijczycy, firma czeka na ofertę z Danii. Tu również myśli się o ewentualnej zmianie „skóry” — mowa o hipotetycznej prywatyzacji bądź innej formie własności oraz zarządzania majątkiem i potencjałem wytwórczym Augustowskich Zakładów Obuwia.

Na tym minorowym tle miłe zaskakuje dobre samopoczucie i warunki obecnego bytowania w Siemiatyckich Zakładach Obuwia. Nie było tam zwolnień grupowych, nie wypada bowiem wspominać o kilkunastu osobach, które przeszły na renty czy emerytury. Zmniejszono ilość zatrudnionych w administracji, przesuwając ich do taśm produkcyjnych, zrezygnowano ze sporej części chałupników.

Siemiatycka firma chce „kupować” klienta dużą różnorodnością wzorów (aktualnie na taśmle jest ok. 20 rodzajów butów), odpowiadać szybko na bieżące zapotrzebowania i fanaberie goniących za modą. Być może jest to jeden z powodów, dzięki którym produkcja nie oddkłada się zbyt długo w magazynach, a rynek chłonie siemiatyckie wyroby w miarę regularnie i szybko. Ostro również przykrecono śrubę w walce o maksymalne zmniejszenie kosztów (od różnów telefonów, po redukcję w administracji i racjonalne gospodarowanie środkami transportu).

W listopadzie czeka siemiatyckich obuwników konfrontacja z innymi wytwórcami i handlem na krajowej giełdzie obuwia w Poznaniu. Przygotowywana jest specjalna kolekcja wyrobów na tę okazję. Około połowy produkcji trafia za granicę, głównie do RFN i Związku Radzieckiego. Ten ostatni kontrahent płaci, jak na razie, dolarami, ale nie wiadomo, czy sytuacja taka (przy wstrząsie jakiego doznała gospodarka naszego wschodniego sąsiada) utrzyma się w roku przyszłym.

M. PIEKAREK

Senat przeciwko aborcji

Ciąg dalszy ze str. 1

tego, która sama pozbawiła je życia, nakłaniała albo przy pozbawieniu go życia współdziałała.

Wszyscy inni, którzy powodują śmierć dziecka poczętego, podlegaliby karze pozbawienia wolności do lat 2. Przystępstwa — w myśl projektu — nie popełnia sprawca śmierci dziecka, jeżeli śmierć nastąpiła „wskutek podjęcia działań koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego życiu kobiety ciężarnej”. Projekt ustawy dopuszcza możliwość usunięcia ciąży bez odpowiedzialności

ci karnej także w wypadku, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa. Karę pozbawienia wolności przewiduje się dla osób powodujących śmierć dziecka poczętego, jeśli stosują wobec matki przemoc, groźby albo podstęp oraz osób powodujących uszkodzenia ciała dziecka lub zmieniających „materiał genetyczny” dziecka poczętego — w celach innych niż leczenie lub ratowanie życia.

W Senacie — przynajmniej na razie — zakończyła się sprawa ochrony dziecka poczętego. Głos należy teraz do Sejmu. (PAP)

NASZEMU KOLEDZE

red. JANUSZOWI CRYSINOWI

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają

koleżanki i koledzy

z „Czasy Współczesnej”

oraz pracownicy Białostockiego

Wydawnictwa Prasowego

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A
kol. Bogusławie
Anchimowicz

składają:

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 45 w Białymstoku.

g 5657-1

□ MIEDZIOWANIE
□ NIKLOWANIE
□ CHROMOWANIE

Ul. Koszykowa 5

Tel. 418-367

g 5629-1

młodzieży, z czego początkujących jest ponad tysiąc. Najliczniejszy Instytut Prawa miał limit zarejestrowania do 150 nowych słuchaczy, przyjął 267. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — 168, Humanistyczny — 215, Pedagogiki i Psychologii — 209, Ekonomiczny — 182. Dziś „pierwszacy” przeżywają tzw. dzień adaptacyjny. Pierwsze roczniki Wydziału Humanistycznego rozpoczynają obowiązkowy miesięczny kurs przysposobienia bibliotecznego, niezbędny do dalszego kształcenia. Na I rok studiów więcej młodzieży niż zazwyczaj przyjęła filologia rosyjska ze względu na dodatkowe bibliotekoznawstwo i specjalizację z rozszerzonym językiem niemieckim.

W tym roku rozdzieliły się dwie specjalizacje Wydziału Łalkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Dotychczas przez dwa pierwsze lata studiów kandydaci na aktorów i reżyserów kształcili się razem, by przez następne trzy lata oddzielnie zgłębiać tajniki wybranych zawodów. Teraz na I rok aktorstwa przyjęto 20 osób, a na I rok reżyserii — 4 kandydatów. W sumie Wydział Łalkarski liczyć będzie około 70 przyszłych aktorów i reżyserów.

Gaudeamus igitur... (a, ban)

W KRAJOWEJ SIECI terenowych giełd towarowych w miejscu regionu północno-wschodniego była dotychczas potężna dziura. Pech chciał że to właśnie tu, gdzie nie tak rzadko trafiały się nadwyżki produktów rolnych, a nawet niektórych artykułów przemysłowych, kojarzenie popytu z podażą (przynajmniej w przypadku ilości hurtowych) odbywało się prawie po omacku.

We wtorek 9 października o godz. 10 skończy się w Białymstoku handlowa prowizorka. W siedzibie organizatorów pierwszej w regionie giełdy towarowej (w perspektywie: towarowo-pieniężnej) przy ul. Warszawskiej 43 zjawia się producenci i handlowcy. Ci pierwsi z próbkami oferowanych artykułów i innymi konkretnymi, ci drudzy zaś z garścią wiadomości na temat tego, czego potrzebuje lokalny rynek i co chcieliby zamówić.

Szansa szybkiego kontaktu telefonicznego i telexowego z

siecią około 40 podobnych giełd na terenie Polski oraz aktualna informacja o ponad stu artykułach proponowanych natychmiast do uupłynienia przez wytwórców z innych części kraju sprzyjać

jeśli kontrakt nie dojdzie do skutku, to i twórcy giełdy z akcjonariuszami partycypujących w niej spółek nie zarabiają grosza.

Oczywiście tych wątpliwo-

Biznes po nowemu: puste ręce — pełny notes

mają szybkim i skutecznym transakcjom. Oczywiście zarobki muszą także autorzy pomysłu realizowanego przez zespół pod dyktando Czesława Bąkowskiego. O tym czy uda się zminimalizować ryzyko, które zwykle towarzyszy rodzinom takich pomysłów, zadecydują pierwsze próby. Koszty poniosą inicjatorzy przedsięwzięcia, których prowizja sięga 1-2 proc. wartości transakcji. Oznacza to, że

ci nie ma wiele, czego dowodzi wstępne sondże rynku i wieści z innych giełd, które w podobny sposób kojarzą grupy sprzedających i kupujących, zaś w przypadku wielu reflektantów o prawie pierwszeństwa rozstrzygają w drodze przetargu. Zebrane już informacje i prace poprzedzające cykl wtorkowych giełd wskazują na pewne charakterystyczne tendencje w podaży i popycie.

Kupcy z innych ośrodków gotowi są przyjąć duże ilości wołowiny, baraniny i innych artykułów mięsno-wędliniarskich, że nie wspomnę o wyrobach gotowych i zaopatrzeniowych z paletami włącznie. Nasi lokalni producenci deklarują sprzedaż zbóż, ziemniaków itp. Dojrzejają pierwsze kontrakty wymienne, w których dajmy na to — flaki wędliniarskie w jedną stronę, a ziemniaki w drugą, zaś gotówka kompensować będzie ewentualne dysproporcje.

Inauguracyjna giełda, która ruszy za tydzień, nie rozpoczyna przedsięwzięcia, lecz podkreśla jego pewien etap. W rzeczywistości kontakty i kontrakty zaczynają mieć charakter ciągły, zaś giełdowe telefony 417-454, 417-265 i szeregi innych nie milną w żaden roboczy dzień tygodnia. Zobaczymy czy efekty podkreślą fakt akceptacji tej formy wymiany towaru (a raczej informacji o nim) przez zainteresowanych. (apo)

Zmiany w Pogotowiu Ratunkowym

Od poniedziałku, 1 października br. internistyczne przyjęcia ambulatoryjne dla dorosłych będą realizowane w gabinecie budynku Oddziału Pomocy Doradźnej przy ul. Krasińskiego (dotychczas chorzy przyjmowani byli w lokalu przy ul. Świętojańskiej). Z ul. Świętojańskiej przeniesione zostają na ul. Fornalskiej zabiegi w gabinecie zabiegowym dla dorosłych.

Od poniedziałku zlikwidowany zostaje dyżur lekarza ginekologa w Oddziale Pomocy Doradźnej przy ul. Świętojańskiej oraz dyżury położnej wyjazdowej przy ul. Krasińskiego.

Pacjentki rodzące bądź wymagające niezwłocznej pomocy położniczo-ginekologicznej będą bezpośrednio przyjmowane w izbie przyjęć dyżurnego szpitala położniczo-ginekologicznego. (mip)

Wszystko o PPS

Dziś o godz. 17 w Gminnym Ośrodku Kultury w Michałowie odbędzie się spotkanie tutejszej organizacji PPS z mieszkańcami miasta i gminy. Temat — problemy lokalne oraz program Polskiej Partii Socjalistycznej. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. (ban)

Roman Bartoszcze w Białymstoku

— Polskę musimy urządzać według własnego punktu widzenia i możliwości. Nie chcemy fałszywej pomocy, żądamy aby nam nie przeszkadzano w budowie demokratycznego i pluralistycznego państwa. — te słowa wypowiedział Roman Bartoszcze, prezes NKW PSL podczas wczorajszego spotkania z mieszkańcami Białegostoku.

Na wstępie gość przedstawił swoje stanowisko związane z polityką wewnętrzną i zagraniczną państwa (wiązały się z tym sprawy ekonomiczno-gospodarcze).

— Trzeba sobie odpowiedzieć

zakrety historii. Jak bowiem odnieść się do niedawno podpisanej umowy o dobruśsiędzkich stosunkach między ZSRR a Niemcami? Następuje izolacja Polski na arenie międzynarodowej, np. wizowa czy gospodarcza.

W stosunkach wewnętrznych występują również niekorzystne tendencje: głęboka recesja, wysokie bezrobocie, spadek dochodu narodowego. Polityka głębokich przemian musi być prowadzona, ale nie można niszczyć tego co wypracowały całe pokolenia. Kiedyś był serwilizm w kierunku

praktyce. Uważamy, że aktualna polityka ekonomiczna rządu jest sprzeczna z interesem narodu. We wrześniu był ostatni moment, by powiedzieć: stop recesji, rozkładowi rolnictwa, bezrobociu. Stąd oficjalna decyzja o naszym przejściu do opozycji.

Spśród wielu pytań skierowanych do prezesa NKW wynotowaliśmy takie: czy istnieje świadomość i mieszkańcy wsi pójść do wyborów i czy nie będzie to kolejna kompromitacja na arenie międzynarodowej? Dlaczego Stronnictwo robi tak mało na rzecz

Mamy własną wizję państwa

na pytanie: gdzie jesteśmy, jaka ma być ta nasza Polska, jaka dziś i jutro, ale za wiele lat? Co chcemy zostawić następnym pokoleniom? Jaką tym ludziom, którzy wystają ofertę możemy złożyć m.in. przed ambasadami?

Następnie prezes NKW stwierdził:

— Po moich krytycznych wystąpieniach w Toruniu i Sejmie nikt nie podjął merytorycznej dyskusji a jedynie zarzucono mi... brak kultury politycznej. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Miano budować państwo demokratyczne i pluralistyczne, ale dzieje się inaczej. Jedną nogą jesteśmy w starym systemie, drugą boimy się postawić w nowej rzeczywistości. Inne państwa wschodnie poszły dalej, my zostaliśmy w tyle, stanęliśmy w momencie niebezpiecznego

wschodnim, teraz jest odwrotnie; zbyt szybko zerwano powiązania gospodarcze z naszym wschodnim sąsiadem, co może prędko doprowadzić nas do ruiny.

W dalszej części swego wystąpienia R. Bartoszcze powiedział m.in.:

— Właściwie PSL znalazł się w opozycji w chwili jego reaktywowania. Powstała nowa siła polityczna, która ma własny punkt widzenia na urządzenie i funkcjonowanie państwa (m.in. opracowaliśmy własny program gospodarczy, ordynację wyborczą i Konstytucję). Stronnictwo stało się niewygodne dla tych, którzy myślą że Polska powinna być państwem obywatelskim. Ludowcy wielokrotnie występowali z wnioskami o korektę polityki gospodarczej, ale nie zostały one uwzględnione w

rolnictwa? Dlaczego jest dyskryminowane przez środki masowego przekazu, a forsuje się niewielkie ugrupowania typu PSL „Solidarność”? Czy PSL zgłosi swego kandydata na urząd prezydenta? Zgłoszono również propozycję, by Klub Poselski PSL wyraził votum nieufności wobec rządu. Stronnictwo powinno podjąć radykalną walkę o przetrwanie wsi i zapobieżenie masowemu strajkom.

Prezes NKW PSL apelował kilkakrotnie o udział w wyborach, aby we władzach naczelnych RP znaleźli się ludzie zdolni realizować twórcze programy rozwoju życia politycznego, gospodarczego i społecznego w kraju.

Po południu Roman Bartoszcze został przyjęty przez księdza biskupa Edwarda Kisieleja. (gs)

spodarstwa rolnego, sklepu czy udziału w spółce.

— Każde zwolnienie z pracy wiąże się ze sprawą ludzką — zapewnił wojewoda, akcentując, iż np. „pod ochroną” są matki samotnie wychowujące dzieci, osoby ma-

pierwszy ogień pójść najprawdopodobniej „Fadom”, wydzielony niedawno z Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Ten sam kierunek czeka PTHW, WPHW. Reorganizacja od podstaw nastąpi w lecznictwie weterynaryjnym. Pod znakiem zapyta-

krótco: — będę realizować politykę rządu...

— Jakie kryteria decydują obecnie o doborze kadry? — brzmiało jedno z pytań dziennikarzy.

— Fachowość! — nie pozostawiała wątpliwości odpowiedź.

Kiedy jednak rzucono konkretne nazwisko, podważające prawdziwość tego stwierdzenia w sposób niemal bezsporny, zarzut został natychmiast odparty: — ale ma fachowych zastępców...

Dostało się też nieco „pochwał” poprzednikom, m.in. za danie hojną ręką i niezbyt formalnie jednorazowo 88 mln zł Stowarzyszeniu „Stopka” i 2,7 mln zł kwartalnie — „Kontaktom”. Nie brakło ponadto sugestii co do udziału byłych wojewodów w spółkach. Czujemy się zobligowani by i ten temat wyjaśnić już wkrótce na naszych łamach. Tym bardziej, że nowy wojewoda, dopiero budujący pomost między urzędem a środkami masowej komunikacji zapewnił, iż jest o każdej porze urzędowania do dyspozycji prasy...

N. OMELCZENKO

Nie wiążcie wojewodzie rąk

jące już w rodzinie kogoś bezrobotnego. Idąc konsekwentnie tymże tokiem rozumowania: dyrektor WZIR, mimo że opowiedział się za nim Groszałki, został odwołany, ponieważ efekty melioracji są w wielu przypadkach niemal skandaliczne, dyrektor ZZPB w Zambrowie — ponieważ tak zadecydowała rada pracowników, będąca formalnie reprezentacją wszystkich zatrudnionych.

Główne kierunki zmian, czekających łomżyńską gospodarkę w najbliższej przyszłości to prywatyzacja. Na

nia stoi los Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, chociaż ani dyrektora, ani rada pracownicza nie widzą potrzeby tych przekształceń w formie np. oddzielenia browaru, mieszalni pasz i krochmalni. Szczególnie los tej ostatniej jednostki może już dziś budzić niepokój — istnieje zagrożenie, że będzie musiała w ogóle zostać wyłączona z ruchu z powodu niezawarcia odpowiednich umów z rolnikami na odprowadzanie ścieków przemysłowych. Zapytany jednak o bardziej ogólną koncepcję rozwoju województwa wojewoda odpowiedział

JAK INFORMOWALISMY, sekretarz generalny Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej — Leszek Miller przebywał w woj. suwalskim. Uczestniczył w dwóch spotkaniach z mieszkańcami Olecka i Suwałk. Do sali w Domu Młodego Robotnika w Suwałkach przyszło około 60 osób.

Co Miller i jego partia sądzą: O wyborach prezydenckich. Najpierw powinna być uchwalona nowa konstytucja, a dopiero później należałoby przystąpić do kampanii prezydenckiej. Chcemy postawić na własnego kandydata. Kto nim będzie? Decyzję podejmie Rada Naczelna na początku października. Może to będzie Aleksander Kwaśniewski. To nie tylko okazja do wykreowania jednej postaci, ale także siły politycznej, którą reprezentuje.

O gospodarce. Nie kwestionujemy celu — nowoczesnej gospodarki rynkowej. Uważamy jedynie, że jest wiele — oprócz liberalnych — dróg doń prowadzących. Np. reprezentowanych przez socjalistów i socjaldemokratów na Zachodzie. Opowiadamy się za systemowym interwencjonizmem w gospodarce. Rząd nie ma koncepcji polityki społecznej.

W polityce nie ma sentymentów

O własności. Nie ma potrzeby, aby z jednego dogmatu wpadać w drugi. Kiedyś upaństwowić, dziś wszystko sprywatyzować. Gospodarka winna być mieszana, bez preferencji.

O sytuacji międzynarodowej. Nie podziela my ogólnego zachwytu. Polityka zagraniczna rządu przypomina często szamotaninę. Nie można lekceważyć współpracy politycznej i gospodarczej ze wschodnimi sąsiadami. Muszą to być, rzecz jasna, stosunki równoprawne.

O zagrożeniach. Uważamy, że jeśli rząd nie dokona korekt w planie Balcerowicza, to nie ma szans na zniszczenie recesji i poprawę poziomu życia. Wiele do życzenia pozostawia też wykorzystanie kadr. Chodzi o polowanie na ludzi, noszących w przeszłości legitymację.

O gettach dla byłych członków PZPR. Nie sądzę, aby ten pomysł można było wcielić w życie. Należałoby wtedy zdekompletować skład Sejmu, Senatu, rządu i innych ciał.

Do L. Millera skierowano kilkanaście pytań. Np.:

— Jak będzie miejsce Polski w nowej Europie?

— Wariantów jest wiele. Nie możemy mieć złudzeń. Nie jesteśmy bowiem małym słoniem, ale dużą myszą. W polityce, a zwłaszcza gospodarce nie ma sentymentów.

W dyskusji poddano m.in. w wątpliwość sens kandydowania A. Kwaśniewskiego i szanse na wiarygodność i bazę społeczną.

Najlepszym miernikiem — według L. Millera — społecznych zapastrywań są miejsca w organach samorządów i w Sejmie. W wyborach samorządowych SdRP uzyskała ich 800, najwięcej ze wszystkich ugrupowań lewicowych. Nie zgodził się jednak z tezą, że „im gorzej (w kraju), tym lepiej” (dla SdRP). (m)

Do Grodna przez Kuźnicę

Ciąg dalszy ze str. 1
Po tych — szczęśliwie zakończonych — perturbacjach dokonano otwarcia. Wstęga przecinali — prezes GUC Tomasz Bartoszewicz, wojewoda białostocki Stanisław Prutis oraz ks. biskup sufragan archidiecezji białostockiej Edward Ozorowski, który dokonał także poświęcenia przejścia.

Zwracając się do zgromadzonych gości i mieszkańców Kuźnicy ks. biskup podkreślił, że właśnie otwarta granica powinna stać się rzeczywistą granicą przyjaźni, która ludzi łączy a nie dzieli.

Otwarcie nowego przejścia granicznego w Kuźnicy pociąga za sobą konieczność a jednocześnie szansę rozwoju tej części woj. białostockiego. Powinny powstać tu restauracje, motele, zaplecze hotelarsko-usługowe.

Takie właśnie mamy plany — powiedział wójt Kuźnicy Józef Szoka. — Są już oferty. Jednakże — co zrozumiałe, jak dotąd są ostrożni. Trzeba sprawdzić, czy rzeczywiście ruch będzie tu duży, czy wszyscy wykorzystają szansę. Liczymy na stronę radziecką, na rozwój wymiany przygranicznej. Mamy nadwyżki mleka, mięsa, zboża — mamy czym handlować. Chcielibyśmy także zacieśnić więzy kulturalne.

Według uzyskanych przez nas informacji wczoraj otwarte zostało także przejście graniczne w Drohobysku w woj. chełmskim, a za dwa tygodnie podobna uroczystość odbędzie się w Chrebenym, w woj. przemyskim. Jest to efekt moskiewskich rozmów Tomasza Bartoszewicza.

Warto podkreślić, że Kuźnica jest pierwszym przejściem granicznym całkowicie administracyjnym przez GUC.

O godz. 14 ruszyły pierwsze samochody...

Jeździć i chodzić bezpiecznie

KAZDEGO roku na drogach Europy ginie taka ilość ludzi, która jest równoznaczna z unicestwieniem mieszkańców średniego miasta, a liczba osób doznających poważnych zranień, mogłaby stanowić ludność dużego miasta. Fakty te same przez się sprawiają dostateczne wrażenie, a głęboka bolesć i ogrom cierpienia, które stoją za tymi liczbami są niewymierne. Dotykają one ludzi w każdym europejskim kraju, bez względu na różnice w systemie politycznym i ekonomicznym. Wiąże się one także z ogromnymi kosztami z powodu uszkodzonych osób i zniszczonego mienia... — oto fragment listu, który do wszystkich zainteresowanych bezpieczeństwem na drogach wysłano Sekretarz Wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej, Gerard Hinteregger. Komitet Transportu Wewnętrznej EKG, organizacji wchodzącej w skład ONZ, postanowił dni 1-7 października br. ogłosić jako „Tydzień bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Chodzi o podjęcie różnorodnych działań w celu zmniejszenia ilości wypadków powodujących tak wiele ofiar w ludziach i obrzynie straty materialne.

Nasz kraj ma też udział w europejskiej statystyce. W ciągu ośmiu miesięcy br. wydarzyło się w Polsce 30,7 tys. wypadków, w których obrażenia odniosło ponad 40,6 tys. osób, a ponad 2,7 tys. kierowców, woźniców, pasażerów i przechodniów poniosło śmierć na miejscu. W województwach suwalskim, łomżyńskim i białostockim najczęstszymi przyczynami tragicznych zdarzeń na drogach i ulicach są nadmierna szybkość, nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, nieuwaga przechodniów oraz — niestety — stan nietrzeźwy. Ponadto, w porównaniu do ub.r., nastąpił ogromnie niepokojący wzrost ilości wypadków a także zabitych i rannych.

Przygotowania do „Tygodnia bezpieczeństwa ruchu drogowego” są już bardzo zaawansowane w naszym regionie. Oprócz Urzędów Wojewódzkich i Wojewódzkich Komend Policji, swój akces zgłosiły instytucje i organizacje szkolące kierowców zawodowych i amatorów: Automobilklub — Podlaski, Łomżyński i Suwalski, Liga Obrony Kraju, Polski Związek Motorowy, Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Zgłoszono kilkadziesiąt stacji diagnostycznych, które w dniach 1-7 października będą bezpłatnie sprawdzać w pojazdach funkcjonowanie zespołów, układów i urządzeń mających istotny wpływ na bezpieczeństwo ruchu (hamulce, światła, układy kierownicze, ciśnienie w oponach). Przewidziane są liczne prelekcje, pokazy filmów, zwiedzanie ośrodków szkolenia, spotkania w szkołach, konkursy dla dzieci i młodzieży, kursy doskonalenia jazdy, sprawdziany ze znajomości kodeksu drogowego.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza ta ostatnia forma popularyzacji wiedzy i umiejętności. Wielu kierowców, szczególnie ci, którzy bardzo dawno zdali egzamin, nie jest zorientowanych w obowiązujących przepisach, wprowadzonych zmianach, nowych znakach drogowych. A ilu zdecydowałoby się, aby od razu usiąść do natychmiastowego rozwiązania testów egzaminacyjnych?

„Tydzień bezpieczeństwa ruchu drogowego” powinien także przyczynić się do wzrostu dyscypliny społecznej. A z tym, szczególnie jeśli chodzi o parkowanie (stawia się pojazd gdzie chce i jak chce, lekceważąc obowiązujące przepisy) wzajemne relacje: kierowca — pieszy, przestrzeganie znaków drogowych, jest — co stwierdzają policjanci — coraz gorzej.

Policja zamierza w najbliższym czasie wystąpić — na początek do prezydentów miast wojewódzkich i tamtejszego samorządu — o wprowadzenie przymusowego usuwania niewłaściwie zaparkowanych pojazdów, a kosztami obejmującymi transport, opłaty za parking strzeżony, niezależnie od grzywny w kolegium obciążyć właścicieli samochodów. Może wtedy zacząć respektować znaki i przepisy. (h)

Medale znad Bałtyku

Niedawno w gdańskim Domu Filatelistów odbyła się Trójkrotna Wystawa Filatelistyczna „Gdańsk—Olsztyn—Białystok”. Ekspozycja na niej 49 zbiorów filatelistów i filumenistów dorosłych i młodzieżowych, w tym kilkanaście o tematyce regionalnej. Z okazji wystawy wydano pamiątkowy katalog, okolicznościową kopertę oraz stosowano datownik pocztowy.

Najwyższe wyróżnienie, złoty medal, otrzymał Stanisław Skonecki z Gdańska za zbiór pt. „Stemple pocztowe w zaborze pruskim 1819-1880”. Z filatelistów białostockich medale srebrne przyznano Stanisławowi Łapciowskiemu za zbiór „O kobiecie piszą i malują w całym świecie”, Ludwikowi Okonowi za zbiór „Zagrożenie naszego zdrowia”, Stanisławowi Przestrzelskiemu za zbiór „Ptaki”, Krzysztofowi Goleńskiemu za zbiór „Fauna i flora na kartach CM”, Monice Kamińskiej za zbiór „Esperanto”, Adamowi Krasowskiemu za zbiór „Zoo”.

Ponadto medal pociągany zdobył Jeremi Kolopiejszy za zbiór filumenistyczny czeskosłowackich etykiet zapalczanych. (świer.)

DAWNE Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, obecnie PHU „Market”, najpóźniej w listopadzie br. przestanie występować pod szyldem przedsiębiorstwa państwowego. Przekształceniowy eksperyment zapoczątkowano już w ub.r., mimo że ustawa o prywatyzacji ukazała się dopiero w połowie tego roku. Jeśli on się powiedzie, na miejscu b. WPHW będzie funkcjonowało 19 zupełnie niezależnych spółek. Pojawia się więc prywatni właściciele, czy raczej zespoły właścicieli domów handlowych, sklepów. Są jeszcze sprzedawane udziały w poszczególnych spółkach. Można taki udział kupić np. za 10 mln. zł. Jeśli ktoś na to stać, można nabyć i więcej udziałów. Potem, w zależności od prosperowania spółki, można na tym interesie zyskać, nawet dużo, lub stracić.

Inaczej potoczyły się losy WPHW w Łomży i Suwałkach. Tam przedsiębiorstwa zostały postawione w stan likwidacji. Doszło do tego nie ze względu, tak jak w Białymstoku, na przekształceniowe zamiary załogi, tylko fatalne wyniki ekonomiczne.



PANI Z. jest pracownikiem socjalnym, pomaga innym, a sobie nie potrafi pomóc. Przyszła do redakcji z całą teczką odpisów pism, które wysyłała, gdzie tylko mogła: do Prokuratury Rejonowej, Urzędu Miejskiego, prezydenta Białegostoku, Wydziału Gospodarki Komunalnej UW, Najwyższego Sądu Administracyjnego. Jak dotąd, spotykała się z milczeniem albo odmową, bo też trzeba przyznać, że w sytuacji braku mieszkań jej problem nie jest łatwy do rozwiązania. Ale jakieś wyjście powinno się znaleźć.

Opisujemy tę historię z nadzieją, że — być może — ktoś

Kupcom, fabrykantom, akcjonariuszom...

dluż z których przedsiębiorstwa nie mogły wybrnąć.

Inne białostockie przedsiębiorstwo zabiega o prywatyzację od dwóch lat. Niestety, „jedna wielka podejrzliwość o nieczne zamiary”, jak określił szef firmy, spowodowała, że zakład ma szansę zmienić właściciela z rocznym opóźnieniem. Żeby po raz drugi nie

łą zmiany charakteru własności firmy przestają być jej dyrektorem. Czy zostaną nim ponownie, zdecydować właściciele akcji. Wiem jednak, że kierunek przekształceń jest słuszny. Dalej tak być nie może, by wszyscy chcieli zarządzać przedsiębiorstwem — i dyrektor, i związek zawodowy, i rada pracownicza, a za

Wiele firm szuka swojego szczęścia w kojarzeniu się z kapitałem zagranicznym. W wydziale produkującym aparaturę medyczną w Białostockich Zakładach Podzespołów Telewizyjnych „Białystok” od 1 lipca br. funkcjonuje polsko-duńska spółka. Pozostałe wydziały są nadal przedsiębiorstwem państwo-

Państwowe na prywatne

sparzyć się na owej podejrzliwości i znów nie zawieść załogi, dyrektor woli zachować nazwę zakładu do wiadomości redakcji. Rok temu pracownicy firmy mieli odłożone pieniądze na wykup akcji zakładu. Niestety, nie mogli tego uczynić. Może więc uda się im to zrobić w tym roku.

— Mam świadomość dużego osobistego ryzyka — mówi dyrektor tegoż zakładu. Z chwi-

wyniki ekonomiczne odpowiadał tylko dyrektor.

— Jeśli mamy utrzymać się na rynku, prywatyzacja jest naszą jedyną szansą — stwierdza również szef Przedsiębiorstwa Handlowo-Technicznego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon” w Białymstoku — Piotr Prawdzik. „Supon” ma się przekształcić w spółkę akcyjną lub spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

wym. O dalszych ich losach ma zdecydować rada pracownicza. Spółka zaś ma otrzymać dopływ „wielkiej krwi” w postaci nowych technologii, doskonalszej organizacji, nowych rynków zbytu.

Suwalszczyzna, zwłaszcza jej przemysłem, usiłował zainteresować senator B. Giermek kapitał francuski. Francuzi jeśli zdecydują się na wchodzenie z nami w gospo-

z Czytelników zechce pani Z. podać rękę. Otóż po dwunastu latach małżeństwa w 1988 roku pani Z. zdecydowała się na rozwód. Sąd powierzył jej opiekę nad 14-letnią obecnie Agnieszką. W stosunku do ojców dziecka orzekł ograniczenie praw rodzicielskich do kontaktowania się z córką, wydał też decyzję o

pijanych kumpili. W niewielkim mieszkaniu (32 m kw.) zajmuje największy pokój przejściowy, w związku z tym wszystko, co tam się dzieje, odbywa się na oczach jego dorastającej już dziewczyny. Nic dziwnego, że i ona, i matka stały się pacjentkami poradni zdrowia psychicznego. Agnieszka, ósmoklasistka,

glądać scen, które nie są objęte dla kształtującej się młodej psychiki.

Zdesperowana matka zdecydowała się opuścić swoje spółdzielcze mieszkanie i razem z córką (sądzi, że ją do tego przekona) zatrzymać się u kogoś, kto by je przyjął pod swój dach w zamian za pomoc lub opiekę, która cze-

Za cenę spokoju

eksmisji pana Z. ze wspólnie zajmowanego mieszkania.

Eks-małżonek jednak nie myśli opuszczać dotychczasowego lokum. Jest mu tu bardzo dobrze. Nie uiszcza alimentów, nie opłaca czynszu, nie musi robić zakupów, wystarczy, że otworzy lodówkę i wszystko ma w zasięgu ręki. Że to nie jego — nieważne.

Życie pod wspólnym dachem — zwierza się pani Z. — jest nie do zniesienia. W jej małżeństwie nigdy nie układało się dobrze. Mąż pił, bił, wyzywał, nie zawsze pracował. Nie pracuje także dziś. Spi do południa, wraca w środku nocy, przyprowadza

nie jest w stanie skupić się na lekcjach, jest rozkojarzona, ma kłopoty z nauką.

Pan Z. nie chce dobrowolnie opuścić mieszkania, a Wydział Spraw Lokalowych UM nie może go wyeksmitować, bo — jak wynika z pism — nie ma gdzie. Matka z córką niczego w życiu tak nie pragną jak spokoju. Pani Z. ma dosyć wygrażania, że ją zabije, Agnieszka nie może słuchać wulgarnych słów i o-

mogą ofiarować. Pani Z. za cenę spokoju wyjechałaby nawet z Białegostoku. Informuje o tym w nadziei, że znajdzie się ktoś, komu ona, 31-letnia kobieta, może być pomocna. Jeżeli tak — prosimy dać znać do naszej redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 z dopiskiem na kopercie — „S.O.S.” Nasz telefon 211-18.

(fb)

ZAKŁAD ODZIEŻOWY „MARKIT” W LIPNIE

zatrudni natychmiast 200 kobiet

▽ techników odzieżowych
▽ szwaczki
▽ absolwentów szkół zawodowych

Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu szwaczki. Lipno, ul. Wojska Polskiego 16, tel. 35-54 woj. wrocławskie Zakwaterowanie — kwatery prywatne.

k 4904-1

Poważna firma produkcyjno-handlowa poszukuje agentów handlowych

dysponujących sklepem do współpracy przy sprzedaży instrumentów muzycznych — głównie organów elektronicznych produkcji firm: Casio, Kawai, Gorg, Roland, Yamaha i innych.

Warszawa, Spółka „VICOMUS”, tlx 817-006 tel. 24-54-00 lub 24-70-08 w godz. 9.00—16.00.

k 4878-1

Cegłę pełną i dziurawkę ceramiczną-atestowaną OFERUJE:

Cegielnia w Mątwy gm. Nowogród, tel. 765-21 ŁOMŻA

Cena cegły w zależności od gatunku:
— 450 zł/szt., 400 zł/szt.
i 300 zł/szt. Łg 5378-0

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Suwałkach ZAKUPI

— tarcicę iglastą i długą tartaczną. Oferty kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Suwałkach. k 4916-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POSTĘP” w Hajnówce, ul. Warszawska 69

ZATRUDNI kierownika spółdzielni

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (techniczne, ekonomiczne, prawnicze lub z zakresu organizacji i zarządzania)
- co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub równorzędnym
- wskazana znajomość języka obcego (zachodniego)
- wiek 35—45 lat

Oferty pisemne prosimy składać pod ww. adres w terminie 2-tygodniowym od daty ukazania się ogłoszenia. k 5121-1

„KRAPEX” Spółka z o.o.
ul. Opolska 103
47-300 Krapkowice
tel. 547, wew. 420, telex 39250

PRODUCENT PAPIERÓW USZLACETNIONYCH OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- papier asfaltowany typu „Ocean”
- papiery parafinowane
- papiery antykorozyjne
- papier pakowy w rolkach o różnych szerokościach, ciężar zwolka ca 4,0 kg

Krótkie terminy realizacji zamówień, najniższe ceny! Blizszych informacji można uzyskać w siedzibie Spółki.

k 5025-0

czarze związki, to podobno największą mają ochotę na inwestowanie w przemysł drzewny i produkcję wód gazowanych.

Suwalkie Zakłady Płyt Wiórowych wolą bliższego partnera — pokrewne przedsiębiorstwo z RFN. Jest to firma dysponująca najnowocześniejszą technologią produkcji płyt wiórowych w Europie. Trwają z nią rozmowy na temat założenia spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Czy suwalska fabryka stanie się wówczas najnowocześniejsza w Polsce?

O wiele częściej spotykamy się z pytaniami o przebieg przeobrażeń własnościowych, czy nawet marzeniami o nich, niż z konkretnymi zmianami właściciela fabryki. Z pewnością najtrudniej przeprowadzić taką operację w dużym przedsiębiorstwie, zwłaszcza w nowym gigancie, jak np. w Suwalskiej Fabryce (lebi), czy Suwalskich Zakładach Drobniarskich. Ostatnio, ciągle w budowie, wznoszony jako zakład eksportowy według wymogów EWG, może nie znaleźć swoich udziałów czy akcjonariuszy. Bo czy ktoś rzeczywiście ryzykuje, kupując udziały tego przedsiębiorstwa i narażając się na konsekwencje spłaty ogromnego długu zaciągniętego na budowę?

Niezależnie jednak również od wielkości firmy, istnieje w zakładach chyba zbyt wiele ostrożności, jeśli chodzi o przekształcenie ewolucje. Jednym z poważnych progów jest wycena majątku. Jej przeprowadzenie jest niezbędne przy zmianie właściciela. Jedni czekają na centralne wytyczne w tej materii, inni wynajmują fachowców i wyceniają.

Muszą być jednak osoby kompetentne, mające jasno sprecyzowane metody wyceny i umiejący je obronić — mówi dyrektor jednej z białostockich firm.

Czy trudno dotrzeć do fachowców o niekwestionowanym autorytecie np. współautorów ustawodawstwa prawnego w dziedzinie wyceny majątku, ekspertów pracujących w komisji rządowej do spraw wyceny?

Tacy eksperci już sprawdzają się na naszym rynku. Docieramy do nich i angażujemy do pracy — słyszę w białostockiej terenowej agencji mieszczącej się przy ul. Legionowej 14 Ośrodka Postępu Technicznego NOT w Warszawie.

Chcieć, to móc?

ANNA
RADZIUKIEWICZ

Przyznam się, że i waga i niepokojem śledzę dyskusję wokół Muzeum Wojska w Białymstoku — ppłk. dr. Janusza Figury. Przeczytałem zenujący i smutny w swej treści list czterdziestu kilku anonimów reprezentujących niektóre partycyk kanapowe, przestudiowałem również skrupulatnie listy i artykuły polemiczne, które nadeszły do „KP”.

Właściwie o co tu chodzi? Czy tylko o postać dyr. Figury? O próbę wyeliminowania resztek rzekomej nomenklatury? A może o coś zupełnie innego, a mianowicie o zniszczenie najlepszej placówki muzealnej w naszym mieście? Jeśli o to ostatnie, co wydaje mi się najprawdopodobniejsze, to pogratulować. Tu mamy rzeczywiście dość bogate i piękne tradycje.

Przypomnę może, iż niedawno w nieboszczyku „Tygodniku Białostockim” również ukazał się list anonimowy

POLEMIKI

miętnienie np. Obrony Wizny i Białegostoku w 1939 roku. Równoległe z badaniami nad najnowszą historią Białostockim, działalnością pisańską, zajął się gromadzeniem różnych pamiątek do przyszłej placówki muzealnej typu wojskowego.

I za to wszystko od początku miano do niego pretensje w określonych kręgach białostockiego betonu partyjnego i kombatanckiego. Jakże? I dlaczego? A właśnie dlatego, że w pierwszej kolejności zajął się największą „białą plamą” — Wrześniem 1939 na Białostocczyźnie. Wykazał w swych dociekaniach historycznych, że wcale nie była to znowu taka wielka klęska. I ta sanacja coś jednak zrobiła dla organizowania wojny obronnej, nasze wojsko — obok porażek — miało także i sukcesy, o czym

Polskiego. Sądzę, że warto teraz przywrócić mu taką nazwę, o jakiej pierwotnie marzył płk Kosztyla.

Czy ekspozycje w białostockim Muzeum Wojska oddawały pełny obraz wojskowości, a ściślej może dziejów polskiego oręża na Białostocczyźnie? Oczywiście, że nie. I z tego zdawał sobie sprawę płk Kosztyla i jego współpracownicy. Ale czy jego było winą, że obowiązywała cisza wokół wojny polsko-radzieckiej 1920, 17 września 1939, Katynia, wojny domowej, u nas, na Białostocczyźnie aż do 1957 roku?

Wiem, że płk Kosztyla wewnętrznie z tym się nie zgadzał i robił co mógł, aby poszerzać zakres ekspozycji MW. Pamiętam, z jakim przejęciem pokazywał mi różne przedwojenne druki, jakie nielegalnie przywiózł z Wilna, od tamtejszych Polaków, muzealników. Nie wszystkie mógł eksponować.

Zdawał sobie sprawę z tych

Czy chodzi tylko o dyr. Figurę?

wego czytelnika (ciekawe, gdy nastąpi pełna wolność, mamy nadzwyczajny urodzaj w białostockiej prasie na anonimy), który oskarżył płk. dr. Zygmunta Kosztyla, twórcę Muzeum Wojska w Białymstoku, o fałszowanie historii. I napisał to ktoś, kto sam dopuszczał się takich fałszerstw (służy autorowi listu, jeśli ujawni swoje nazwisko, konkretnymi faktami).

Dlatego muszę tu powrócić do historii, tej najnowszej, białostockiej. Jak powstało nasze Muzeum Wojska? Na początku lat sześćdziesiątych kpt. Zygmunt Kosztyla, wykładowca w Studium Wojskowym AM, za namową prof. dr. Witolda Sławińskiego, zajął się dziejami ziem północno-wschodniej Polski, głównie Białostocczyzny w dawnych jej granicach. Najpierw czynił to jako historyk amator, później doktoryzował się u prof. dr. Stanisława Herbsta na UW.

Jako temat rozprawy doktorskiej obrał sobie „Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie”, który następnie ukazał się w formie książkowej nakładem Wydawnictwa MON. Równocześnie Z. Kosztyla pasjonował się takimi postaciami Września 1939 jak mjr Henryk Dobrzański, kpt. Władysław Raginis i inni. Jego praca o Hubalu należy do pionierskich. Płk Kosztyla zaangażował się także w upa-

świadczyli walki SGO „Narew”.

To podważało obowiązujące stereotypy historyczne i ideologiczne. Jakże można upamiętniać obronę Białegostoku — powiadano w Białym Domu — w 1939 roku, kiedy to Armia Radziecka przyniosła nam wolność i ochronę przed okupacją niemiecką? Autentyczne? Słowo honoru, że tak, bo sam słyszałem. I Hubal pierwszym partyzantem na ziemiach polskich? A partyzanta z oddziałów im. Dzierżyńskiego, Kalinowskiego, Woroszyłowa?

Białostocki beton zataczał bronii swoich racji i postanowił nie dopuścić do utworzenia Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku. I to mu się udało. I gdyby na początku lat siedemdziesiątych I sekretarzem KW PZPR nie został młody Zdzisław Kurowski, to przypuszczam, że do dziś nie mielibyśmy w Białymstoku tego typu unikalnej w skali kraju regionalnej placówki muzealnej.

Ale i wtedy beton wytoczył nowe argumenty: przecięł na naszych ziemiach walcząco różne wojska, w których służyli ludzie różnych narodowości, dlaczego więc akurata Muzeum Wojska Polskiego? Płk Kosztyla poszedł więc z namową Z. Kurowskiego na kompromis. Stąd też Muzeum Wojska a nie Muzeum Wojska

lud ekspozycyjnych jego następcy — ppłk dr. Janusz Figura. O tym, co zrobił w badaniach nad historią AK, wojny polsko-radzieckiej 1920, wojny domowej 1944—1957 pisali już inni polemisi na łamach „KP”. Skąd więc ten dził atak na jego osobę?

Podjęciem, że znowu dają o sobie znać jaskiniowcy, usiłujący obrócić w perzynę wszystko, co powstało w Polsce Ludowej, zastąpić jedne białe plamy w naszej historii innymi. Bo co da zbuczenie pomnika na białostockich Plantach, jak fakt pozostaje faktem, że wyzwolenie spod okupacji niemieckiej w 1944 przyniósł Białostocczyźnie żołnierze radziecki. Być może i ten sam, który ją zajmował po 17 września 1939. Różne alianse mieliśmy w tej i innych wojnach. Czyżby następca ppłk. Figury miał to wykreślić i z muzealnej ekspozycji? Paranoja!

A może chodzi jeszcze o coś innego? Nie wiem, czy to nie plotki, ale słyszałem, że niektórym się marzy prywatyzacja MW czyli rozgrabienie i wyprzedanie bezcennej kolekcji, w większości zgromadzonej w wyniku wieloletniej, społecznikowskiej pasji płk. Kosztyla?

Nie, w tym sporze nie chodzi tylko o ppłk. Figurę...

STANISŁAW ŚWIERAD

Walka bzików

SPÓŁDZIELNIA mieszkaniowa jest śmiesznym wynalazkiem, czymś w rodzaju pośrednika od spraw różnych, który lokatora przerabia na ciemną masę. W szczególności: niewiele dając dużo zabiera, łupiąc kieszenie równo i wytrwale. Dzięki dobrym tradycjom i cieplarnianym warunkom (klimat nie psuł się ani za Stalina ani za Gierka, co można przyjąć za miarę uniwersalności modelu) spółdzielczość rosła nam w siłę i żyła dostatniej począwszy od prezesa zarządu i przewodniczącego rady nadzorczej, a skończywszy na armii urzędników.

Tak przynajmniej wyobraża sobie każdą przekrój tej maszyny szary ludz siedlowsy i trudno mu się dziwić, że siebie w tej elicie nie widzi. Zmieniały się władze i ekipy, przekładnie i wykładnie, ostatnio nawet zmienia się ustrój, a setki absurdów jak tkwiły tak tkwiły w owym kotła, w którym żaden czort nie kataklizm nie zamieszka.

Biorąc dziś na warsztat jeden z nonsensów napadów na spółdzielczość mieszkaniową bez przekształcania, że ją uzdrawić, ale z szaloną wiarą w to, że zaczyna mądrzeć i walczyć sami lokatorzy. Gdyż zabraknie w szeregach tzw. członków zadziwiającej potulności, trudno będzie kasować teorie o zasadności istnienia (w dotychczasowej formie) spółdzielczych pompy raczej szczerz niż słoczące.

Ryszard Kraszewski przypominał sobie po prawie trzydziestu latach, że był

Napad na spółdzielnię

kiedyś pionkiem w Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej i wkładał do jej kasy „dział członkowski”. Gdy wybył z Kielec, a nikt się nie kwapił by zwrócić mu należność, wysłał po prośbie list polecony. W odpowiedzi dostał pismo. Prezes zarządu KSM prosił w nim dział finansowy własnej spółdzielni o wypłacenie panu Ryszardowi pełnej sumy, o czym z radością informuje Białystok.

Po półrocznych oczekiwaniach na listonosza z grubszą forszą pan Ryszard wdział garnitur, zapłacił prawie 60 tysięcy za pociąg w obie strony i udał się osobiście po gotówkę. Dział finansowy KSM po długich poszukiwaniach odnalazł w papierach „wniesiony udział członkowski Ryszarda Kraszewskiego w wysokości 250 zł, słownie: dwieście pięćdziesiąt złotych”. Fortuna tę petent wspinałomyślnie zlekceważył. Wtedy, gdy wpłacał tę sumę, stanowiła ona jedną czwartą jego miesięcznych poborów. Dziś śmiesz, bo stanowi jedną pięciotysięczną. Zostawmy jednak w spokoju same „wkłady”.

Spółdzielnie nie mają zwyczaju waloryzować lokatorskich pieniędzy powierzanych im w niepotrzebnym zaufaniu. Kawca garażowa sprzed sześciu lat, której bezprawnie zażądała i do dziś nie chce mi zwrócić Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, warta była 150 dniówek, a teraz warta jest dwie!

Napadając raz po raz na spółdzielczość mieszkaniową odkrywam w różnych sejfach i służbowych skarbonkach milionowe sumy wydłużane pod różnymi pretekstami od naszej lokatorskiej ciemnej masy. Traktowane są jak bezterminowa, praktycznie bezzwrotna pożyczka, która wsiąkla po wsze czasy; kredyt uzyskany na warunkach tak dogodnych jakie się nigdzie na świecie nie zdarzają, bo za darmo. Chodzi o mniejsze i większe kwoty, które urastają w spory kapitał, i którymi owa spółdzielczość obraca na lewo i na prawo, a więc o pieniądze przysparzające spółdzielniom (z którymi tak trudno nam się utożsamiać) spore zyski. Właścicielom przysparzają one tylko zgrzyoty i nerwy.

Jeśli więc to złodziejstwo nie tylko wchodzi płazem, ale jest wręcz metodą i celem zarazem, to ja się nie boję napadać na spółdzielczość mieszkaniową, z energią wyrzucając długopisem.

MIKRUS



Palac papierosa, Franek powiedział: — Słyszałeś? Na Czerwonym Bagnie Niemcy z partyzantami się tłukli. Mrowia tam partyzantów nabili. Ale i Niemców też. Ludzie mówili, że to nie nasze partyzanty, ale jakieś miastowe. W Wiznie mrowie ludzi aresztowali. Nau-czyciela wzięli i księdza. Strach na ludzi padł ogromny. Mówili, że jeszcze jakieś partyzanty z tamtej strony po bieli chodzą, bo oni do rzeki uciekali. Nie wszystkich Niemcy wybili.

— A może by po bieli poszukać? Może który Niemiec, albo partyzant jako karabin zostawił?

— Może i zostawił, ale tam strach iść. Kupa Niemców we wsiach. Zabiorą i pytać się nie będą. Pierwej poszukamy karabinów na łąkach. Ale jak chcesz iść na bagno, to idź, trzymać ciebie nie będę.

— A jak tam dojść, czy dopłynąć?

— A za Wizną zaraz. Tam, gdzie my pierwszy raz łódkę przymocowali. Tam Czerwone Bagno.

— A podwieziesz?

— Nigdzie wozić nie będę, mówiłem, że pierwej szukać będziemy na łąkach. Tam i pewność lepsza i Niemców nie ma.

— No to jutro w południe płynięm?

— Przychoż, to popłynięm. I machorki weź.

— Wezmę, wezmę.

— Buty dziadek pochwalił, to wojskowe buty, mówił. Szwec mnie cholewkę poprawił i żem lojem wyczyścił. Nie zeschną się i skóra miększa zostanie. Warto by jeszcze raz za interesem pojechać. Odzienie by człowiek kupił.

— Toć w niedzielę rybaki przyplłyną z Łomży. To może z nimi handel zrobić.

— Tak i myślę, że z nimi.

— A mnie do spółki nie bierzesz?

— Biorę. Toż na dwie łódzie czterech potrzeba. I sie-

cią jak dobrze pociągnięm, to zaraz więcej złowim, jak

wprzód za dwa razy. Przychoż i w niedzielę. Będziem czekać aż przyplyną.

— A pewnie, że przyjdę.

— A jutro to w połudzień, tak?

— Durny ty, w jaki połudzień? W połudzień to szukać będziem. A póki dopłynięm, to co? Rano trzeba przyjść.

— No to do jutra rana.

Idąc do domu myślał, jak to karabinów szukać. Jak ich czyścić, skąd naboju wziąć. Nienawidził do żandarmów była gorąca, wręcz ślepa. W oczach mu jeszcze stały kaczeta idące na dno rzeki.

— Co żeś ty synu taki nachmurzony — zapytał ojciec.

— Niemcy do kaczek małych strzelali bez potrzeby — jeszcze raz Antoś wyraził swoje oburzenie. Nie podzielił się tylko z zamiarem strzelania do Niemców. Bał się ojca.

— Jutro do Mocarzów pójdę, przy łódce Frankowi pomóc — kłamał.

— A co tam pomóc?

— Smolować będziem łódkę. Trzeba się przyuczyć smolować. Bo może własną sobie kupim. Przydałaby się tato, nie?

— A skąd ty łódkę kupisz?

— Dziadek mówił, że stary Sleszyński ma. Tylko one trochę rozeschnięte. Ale jak podreperować, to będą. Dziś wieczorem pójdę zwiędzić się. A tato by poszli?

— Zobaczym jaka łódka. Może i kupimy.

— Co, kupimy tato?

— Jak nie droga, to może kupimy.

— A dużo on chce?

— Jak stara, to chyba nie dużo. A własna łódka to zawsze własna i na drugi brzeg przepłyniesz żeby co prze-

wieźć.

— Można zobaczyć, może jakoś z starym Sleszyńskim się ugadamy.

— To co tato, pójdziem wieczorem do Brych?

— Jak tak mówisz, to pójdziem, czemu by mielić nie iść. Kupił nie kupił, potargować można.

Z tej radości Antek rzucił się ojcu na szyję. — Dziękuję tatusi. — Dziękuję. Łódkę będziem mieli i dużo ryby, prawda?

(cdn.)

PHU ELMAR OFERUJE

- BLACHA OCYNKOWANA 0,50 mm
 - STYROPIAN w płytach 2—20 cm
 - STAL ZBROJENIOWA ϕ 5,5—12
 - RURY czarne i ocynkowane 1/2" do 2"
 - PAPA asfaltowa 1200/400
- Sprzedaż prowadzi: BIURO HANDLOWE
15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 82
Tel. 4151-81, wewn. 249 lub 206
g 5614-0

USŁUGI

GABINET Stomatologiczny Małmeda i dom handlowy „CENTRUM”. Krótkie terminy protézowania i leczenia w znieczuleniu. Czynny codziennie 10—18.
g 5624-0

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA
EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW
ASPRO
50-020 WROCLAW - ul. NA SZANACH 124
tel. 213-896, 213-907, 223-311
fax 071/228155 tix 712301
oferuje wszystkim podmiotom
gospodarczym prowadzącym sprzedaż
hurtową, detaliczną i obwoźną
atrakcyjne obrotowe
DUŻA RÓZNORODNOŚĆ MODELI
POŁĄCZONA Z NOWOCZESNĄ
STYLIZACJĄ
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ OPARTĄ
O ZACHODNIE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY (obuwie aksamitowe
przez Centralne Laboratoria
Przemysłu Skórzanego „CELAPCO”
w Krakowie)
DOZMIARY od 1/4 do 1/2
CENY już od:
88 tys. zł. - na obuwie z obrotową nakłą
119 tys. zł. - na obuwie z obrotową nakłą
UWAGA!
Tym odbiorcom, którzy w sierpniu i
wrześniu 1990 r. przyniosą większą
formę rozliczeń „ASPRO” zapewnimy
dogodniejsze warunki zakupu.
Możliwość zakupu z 3 miesięcznym
okresem płatności.
Aby skorzystać z tej oferty wystarczy
przesłać zamówienie na nasz adres.
Masz wyniki gwarancji sukcesu
finansowego Twojej firmy!
Zapraszamy do nawiązania z nami kontaktu

k 5203-0

GABINET stomatologiczny. Tel.
511-835.
g 5553-0

AUTOALARM inż. Sosnowski,
Gedymina 21.
g 5627-0

WIDEOKAMERA
410-350 Jach.
wszystko
g 5619-0

PRZESTRAJANIE UKF wideo.
225-23.
g 5573-00

MONTAŻ pal. 521-348.
g 5590-0

ANTENY. 523-098.
g 5650-0

ZAMKI „Skarbiec”, „Gerda” in-
staluje. Tel. 21-00 Łomża.
Łg 5346-0

ZALUZJE instaluje. 21-00 Łomża.
Łg 4741-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych z
kompleksowym zabezpieczeniem.
Tel. 519-962 w godz. 7—10, 15—20.
g 5615-00

PRODUKCJA żaluzji. Goldap,
Ustronie 4.
p 678-0

BIURO „LEX” sprzeda, kupi
mieszkania, domy, działki. Wo-
łomin, Miła 8A, 76-41-81 (10—16).
k 5037-0

PREPAROWANIE trofeów myś-
liwskich. Tel. 277-15.
g 5592-00

PRODUKCJA i sprzedaż grzejni-
ków żeliwnych Stanisław Zie-
mianowicz, Zambrów. Obwodo-
wa 7. tel. 22-03.
g 5530-0

samochody

JELCZA z przyczepą samowyla-
dową 21 ton — sprzedam. Gra-
bówka, ul. Bukowa 5.
g 5617-1

POŁONEZA (1989) sprzedam. Su-
wałki, Korczaka 12/33.
Sg — 4852-1

ZAPOROŻCA sprzedam na częś-
ci lub w całości. Kiewinowo 1,
gm. Juchnowiec.
g 5611-1

ZAPOROŻCA po wypadku —
sprzedam. Elk, tel. 21-28.
p 687-1

SPRZEDAM na części VV Jetta
(1985) diesel. Zambrów. Tel. 23-59.
Łg 4785-0

WOŁGĘ (1982 r.) roburę (1986 r.)
benzyniak — sprzedam. 19-222
Wąsosz, Cwałina, Łempiec.
p 686-1

INSTALOWANIE

wodomierzy, wykrywaczy gazu, innych urządzeń

SYSTEM

(komputerowy) rozliczania zużycia wody

MODE NIZACJE

instalacji technicznych w budynkach

ZAKŁAD TECHNICZNEGO WYPOSAŻENIA BUDYNKÓW TIW

„Schola” Białystok, ul. Wysockiego 104
tix 853363 schł pl tel. 75-44-99
g 5547-00

„AGRICOO” SA

zaprasza
do Hurtowni
w Białymstoku przy
ul. Piastowskiej 25,
tel. 415-659
— ceny konkurencyjne.
g 5633-0

WIZY

do AUSTRII
Szczegółowe informa-
cje: ORBIS — Giżycko
— Pisz — Węgorzewo.
k 5205-0

lokale

„DOMINIUM” kupi — sprzeda
mieszkania, domy, działki —
wynajmowanie — obsługa praw-
na. Lipowa 16A, 219-40. Legiono-
wa 18, 41-83-60.
g 5644-0

POSZUKUJEMY lokali biurowych
handlowo-magazynowych w wo-
jewództwach białostockim, su-
walskim. Tel. 432-735.
g 5621-0

M-3 własnościowe z telefonem
w Łapach zamienię na podobne
w Olsztynie. Łapy, tel. 37-85.
k 5191-1

rózne

OKAZJA — tanie wycieczki: E-
rewan, Soczi, Mariampol, Gum-
bin, Królewiec, Olita, Podaga,
Wilno, Mińsk, Katyn, Mir Nie-
śwież, Baranowicz. Także vou-
chery oraz imprezy sylwestrowe
w ZSRR „Jachwing” — Goldap.
Tel. 278, tix. 0522123, Białystok,
tel. 435-352 i 275-99.
g 5642-0

Dyrekcja Państwowego Domu Pomocy Społecznej
dla Dorosłych w Choroszczy ogłasza przetarg nie-
ograniczony na modernizację ogrodzenia posesji Za-
kładu. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do
wglądu w administracji Domu. Informacja telefo-
niczna pod nr 18-20-63. Komisyjne otwarcie ofert
nastąpi dnia 15.10.1990 r. o godz. 10.00 Zastrzega
się prawo wyboru oferenta i unieważnienie prze-
targu bez podania przyczyn.
k 5123-1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gołda-
pi ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— wynajm pomieszczenia stołówki z zapleczem ku-
chennym i magazynowym, przedsiębiorstwom
i osobom fizycznym.
Powierzchnia użytkowa 380 m kw. (nadaje się
na prowadzenie restauracji i gastronomii).
Mieści się w Hotelu Robotniczym przy ul. Pio-
nierskiej 13.
Cena wywoł. za 1 m kw. podana będzie w dniu
przetargu.

Przetarg odbędzie się 15 października 1990 r. o godz.
11.00 w biurze P.B.R. przy ul. Warszawskiej 8,
tel. 138, telex — 0522700.

Oferty prosimy zgłaszać do dnia 12.10.90.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.
k 5049-1

Spółdzielca Przedsiębiorstwo Wielobranżowe w
Białej Piskiej ogłasza przetarg nieograniczony na
sprzedaż nw. pojazdu:

— samochód „Zi” wywrotka typ MM 3-555 rok
prod. 1979, nr rej. SUA 550V
cena wywoławcza 14.721.536,—
(silnik wysokoprężny)

Przetarg odbędzie się 12.10.1990 r. o godz. 10.00 na
bazie przedsiębiorstwa.
W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu
o godzinie 12.00 w tym samym dniu odbędzie się
II przetarg.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić wyłącznie w kasie przedsiębiorstwa
najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem.
Ww. sprzęt można oglądać na tut. bazie. Zastrzega
się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.
k 5146-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży, ul. Poznańska 121

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

wszystkim chętnym wycierkę ziem-
niaczaną o zawartości suchej masy
około 25 proc., w cenie 5 tys. zł/t.
Przedsiębiorstwo zapewnia załadun-
ek, a koszt transportu ponosi od-
biorca.

Szczegółowych informacji udziela
dział zbytu, tel. 24-515 wewn. 231.
k 5041-0

OKAZJA! OKAZJA!

WIELKA POSEZONOWA WYPRZEDAŻ ODZIEŻY!

Zapraszamy do sklepu „Piątka”
przeniesionego z ul. Wasilkowskiej 1
na ul. Pułkowie 9A

w dniach 1—5 października

godz. 10—18

Ceny najniższe!
P.P.U. „ELDAH”

k 5154-1

PP TT Dyrekcja Wojewódzka w
Łomży

informuje, że

ukazało się Rozporządzenie Ministra
Łączności z dnia 17.07.90 r., które do-
puszcza przepisanie stacji telefonicznej
po byłym właścicielu lokalu. Prosimy
o zgłaszanie się do tut. Urzędu ul. No-
wogrodzka 37 i Urzędów Telekomuni-
kacyjnych w Kolnie, Grajewie, Wys.
Maz. i Zambrów w celu dopełnienia
formalności przepisania stacji na swoje
nazwisko.
k 5166-0

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Gołdapi,
ul. Matejki 4, ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnika
marki „Białorus” Jumz 611 szt. 1
cena wywoławcza 10.000.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 12 paź-
dziernika 1990 r. o godz. 10 w biurze
SM Gołdap.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić do kasy
Spółdzielni Mieszkaniowej w Gołdapi,
najpóźniej do godz. 10 w dniu przetar-
gu.
Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.
k 5185-1

ZŁOMPOL sc

Skup i przerób złomu metali
Złomowiec, Grudziądz, ul. Granicz-
na 32
tel. 202-19 lub 813-24, fax 202-19

OFERUJE SKUP ZŁOMU

— miedzi od 12.000 zł/kg
— mosiądzu i brązu 4000—6500
zł/kg
— wiórków mosiądzu i brązu od
3500 do 5000 zł/kg
— aluminium od 4000 do 7000
zł/kg
— ołowiu od 1500 do 2000 zł/kg
— akumulatorów 1000 zł/kg
— cynku od 2000 do 4000 zł/kg
— kabla energetycznego od 2000 do
4000 zł/kg
— stalowego i żeliwnego w zależno-
ści od klasy od 200 do 500 zł/kg
— i innych.
Stałym dostawcom oferujemy zwrot
kosztów transportu oraz możliwość
wynegocjowania ceny.
Płatność gotówką, czekiem potwier-
dzonym lub szybki przelew.
ZAPRASZAMY.
k 5152-0

Wyrazy szczerzego współczucia Kol. mgr Elżbieta Leczyckiej z powodu zgonu MATKI składają: Dyrekcja, Rada Pedagogicz- na i Administracja Szkoły Podstawowej nr 1 w Bia- łymstoku g 5632-1	Z głębokim żalem zawiadamia- my, że dn. 20.09.1990 odszedł na- głe nasz kolega Witold Łobodziński wieloletni skarbnik Koła Ło- wieckiego „Las” w Białymsto- ku, towarzyszył wspólnych lo- wów, miłośnik łowectwa. Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia kolekty z Koła Łowieckiego „Las” w Białymstoku. g 5631-1
Wyrazy głębokiego współczucia Kol. Danucie Srokowskiej z powodu śmierci OJCA składają: Zarząd Suwalskiej Spół- dzielni Mieszkaniowej w Suwałkach oraz współpra- cownicy. k 5165-1	Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE z powodu zgonu byłej pracow- nicy Anny Rygorowicz składają: Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta” k 5182-1
Wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI Kol. dyr. Czesławie Leonczyk składają: pracownicy Państwowego Przedszkola Nr 11 i Dy- rektorki Przedszkoli w Su- wałkach. k 5163-1	Wyrazy najgłębszego współczucia Kol. Janowi Wojsławowi z powodu śmierci ZONY składają: Zarząd i załoga Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach. k 5181-1



Po „słonecznym” początku

tajfun

Lublin, informacja własna

Wiadomo było, że wygrać w Lublinie i to w hali OSIR-u jest bardzo trudno. Przekonało się o tym wiele renowowanych żeńskich drużyn ekstraklasy w koszykówce. Wczorajsza porażka białostockiego Włóknarza ze Startem 78:97 (23:54) jest jednak zaskoczeniem.

Do przerwy białostoczanki nie istniały na parkiecie. Robiły wrażenie nowicjuszek. A przy tym grały niezwykle nerwowo. Ale ich przeciwniczki nie załapały. W 3 min. wynik na tablicy brzmiał 1:1. W 6 min. białostoczanki miały już na swym koncie 3 przewinienia. Stąd taka nerwowość. Pierwsza przerwa dla Włóknarza nie uspokoiła jednak zespołu. Od tego momentu zaczęła borykać się na parkiecie tylko Start. Zdobył 15 punktów, a

Włóknarz mógł zanotować na swym koncie okrągłą cyfrę „zero”. Lublinianki prowadziły kolejno 36:10, 45:14 i 50:18. Klęska była nieuchronna.

Po przerwie trener Startu, mając tak wysoką przewagę, „odpuścił” spotkanie. Na parkiet weszły zawodniczki rezerwy. Nie spodobało się to publiczności, która pragnęła wysokiego zwycięstwa.

W drugiej połowie białostoczanki zaprezentowały się znacznie lepiej. Jakby się otrząsnęły. Zaczęły „wracać z dalekiej podróży”. Musiały jednak grać ostrożnie, bowiem kilka zawodniczek Włóknarza miało na swym koncie po cztery przewinienia. Parkiet opuściła za pięć fauli Misiejuk. W okresie tym w zespole Włóknarza najlepiej zaprezentowała się Anna Szapiel, która w pierwszej połowie zdobyła dwa punkty, a po zmianie boisk 14.

Punkty dla Włóknarza zdobyły: Szilinskaite — 18, Szapiel i Zuk — po 16, Jungerman — 12, Malinowska — 7, Misiejuk — 6, Kalicka — 5, a dla gospodarzy: Półniak — 31 i Kraulis — 14. (let)

Pozostałe wyniki: Lech Poznań — Stilon Gorzów Wlkp. 79:64, Polonia Warszawa — Olimpia Poznań 69:81, Stal Brzeg — Włóknarz Pabianice 76:85, ŁKS Łódź — Wisła Kraków 90:81, Śląsk Wrocław — Spójnia Gdańsk 73:61.

1. ŁKS	4	191:103
2. Śląsk	4	132:104
3. Włóknarz P.	4	176:149
4. Start	4	174:153
5. Stilon	3	159:156
6. Włóknarz B.	3	176:175
7. Olimpia	3	134:126
8. Wisła	3	175:183
9. Lech	2	172:178
10. Stal	2	158:188
11. Spójnia	2	134:164
12. Polonia	2	147:179

Instal-RTI Mińsk

95:82 i 82:85

Bez fajerwerków

Ostatnie mecze sparingowe koszykarzy Instal Białystok przed inauguracją II ligi zapowiadały się bardzo atrakcyjnie. Mieliśmy gościć siódmą drużynę ekstraklasy ZSRR — RTI Mińsk. I rzeczywiście drużyna ze stolicy Białorusi przyjechała do naszego miasta. Ale w rezerwowym, młodzieżowym (z reprezentantem ZSRR kadetów — Wojdakowem) składzie, gdy najlepší koszykarze z Mińska w tym samym czasie uczestniczyli w turnieju we Wrocławiu. Zobaczyliśmy więc dwa wyrównane mecze mało emocjonujące i bez fajerwerków spotkań. Pierwszy wygrał Instal 95:82 (50:43), drugie RTI 85:82 (39:47).

Obydwa mecze miały podobny przebieg. W pierwszych minutach trwała równorzędna walka, potem przewagę uzyskiwali białostoczanie. W 17 min. piątkowego pojedynku widniał na tablicy remis 3:3. Ostatni fragment I połowy należał jednak do podopiecznych A. Wyszczelskiego. Po przerwie, dzięki strzeleckiemu festiwalowi Butanasa, Instal zwiększył korzystny dla siebie wynik. W 28 min. prowadził już 69:57 i do końca spotkania kontrolował przebieg wydarzenia na parkiecie.

Rewanż rozpoczął kolejny raz pięciominiutowymi rzutami Gasowskiego. Ale też rywale grali równie skutecznie, to w 5 min. było 10:10. W chwili potem instalowcy uzyskali jednak kilkupunktową przewagę, którą dowiedli do przerwy. W II połowie zespół z Mińska zdołał odrobić straty. W 28 min. wyrównał rezultat na 53:53, w 35 min. na 70:70. W przedostatniej minucie Boczkarew celnie rzucił za 3 pkt i praktycznie to zdecydowało o porażce białostoczan.

Najwięcej punktów zdobyli: dla Instal — Butanasa — 32 i 18, Gasowski — 16 i 11, Iwanuska — 14, Kozłowski — 12 i 18, Grochowski — 10 i 4, Kościelny — 4 i 10, Gasowski — 2 i 16; dla RTI — Olszewski — 21 i 17, Boczkarew — 14 i 17, Wojdakow — 11 i 12.

Spotkania z RTI na pewno były potrzebne. Trener Adam Wyszczelski miał bowiem możliwość sprawdzenia formy wszystkich swych podopiecznych. Zagrał więc rutyniarze i juniorzy. Sparingi były także korzystne z uwagi na lekcje nowych bardziej rygorystycznych przepisów Ety. Przekonał się o nich Kościelny, który już w 5 min. pierwszego meczu został zdyskwalifikowany za zaletę kilka słów dyskusji z sędzią. W II połowie spotkania jednak zagrał bardzo fałt postąpił bowiem trener koszykarzy RTI, który w przerwie pojedynku powiedział A. Wyszczelskiemu: „Przyjechalismy tu, aby was powić. Jeśli więc ten zawodnik jest was potrzebny, to może grać”. Dzięki temu za wyrozumiałość szkoleniowców z Mińska, mamy nadzieję, że koszykarze Instal nie będą dyskutować z arbitrami w czasie II-ligowych meczów. (dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

6 - 8 - 14 - 17 - 36 - 43

II losowanie:

2 - 17 - 30 - 34 - 44 - 47

SPORT

W ekstraklasie

Przymiarka przed środą

18 bramek strzelili piłkarze w X kolejce spotkań w naszej ekstraklasie. Ze szczególną uwagą patrzyliśmy na mecze Lecha Poznań, Legii Warszawa, GKS Katowice i Zagłębia Lubin. Wszak w środę rewanżowe pojedynki w rozgrywkach o europejskie puchary.

Najlepiej wypadli liderzy naszej I ligi. Piłkarze GKS i Zagłębia odnieśli cenne zwycięstwa 1:0. Wygrała również Legia, ale jej rywal — Zagłębie Sosnowiec jest bardzo słaby. Przegrał zaś Lech. Kolejarze stworzyli kilka sytuacji strzeleckich, ale ich nie wykorzystali. Z drugiej strony słabo grała obrona lechitów. I to martwi przed rewanżem z Panathinaikosem. W Atenach zawsze jest gorąco.

STAL MIELEC — ŚLĄSK

WROCLAW 5:1 (2:0)

Bramki: dla Stali — Sajdak — 3 (35 i 79 min.), Fedoruk (43 min.), z rzutu karnego, Gruszecki (57 min.), Zagórski (73 min.); dla Śląska — Gil (71 min.). Widzów 3.600.

Po dobrym, szybkim i ciekawym meczu stalowcy odnieśli w pełni zasłużone efektywne zwycięstwo.

IGŁOPOŁ DEBICA — WISŁA

KRAKÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Kucharski (53 min.). Widzów ok. 8 tys.

W 53 min. Kucharski, po solowej akcji, zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Potem wiślanicy uzyskali przewagę, ale nawet w pojedynkach sam na sam nie potrafili pokonać Kłaka. Debić także mieli okazję do podwyższenia wyniku lecz np. Zielinski nie trafił do pustej bramki. Był to dobry, emocjonujący mecz.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC —

LEGIA WARSZAWA 1:0 (0:0)

Bramki: dla Zagłębia — Wenczek (35 min.); dla Legii — Gmur (17 min.), Czykier (31 min.) i L. Pisz (31 min.). Widzów ok. 1 tys.

Legionści grali bardzo leniwie, a mimo to w tym „sparringu” łatwo pokonali Zagłębie, które nie ma drużyny na miarę ekstraklasy.

RUCH CHORZÓW — ZAGŁĘBIE

LUBIN 0:1 (0:1)

Bramka: Wójcik (9 min.). Widzów ok. 1 tys.

OLIMPIA POZNAŃ — MOTOR

LUBLIN 0:3 (0:1)

Bramki: Zych (11 min.) i Wojtowicz (57 min.). Widzów ok. 1 tys.

Olimpia przeżywa głęboki kryzys. Tylko w pierwszych minutach przeważała nad Motorem. Gdy goście zdobyli gola, siły wyrównały się. W 62 min. Borowko nie wykorzystał rzutu karnego i to był koniec drużyny z Poznania.

HUTNIK KRAKÓW — GÓRNIK

ZABRZE 2:0 (0:0)

Bramki: Szelek (samobójcza w 46 min.), Waligóra (81 min.). Widzów ok. 10 tys.

Po meczu trener Górnika Jan Kowalski powiedział: „Moja drużyna grała mało dynamicznie, miejscami zbyt głęboko w tyłach. Uważam zespół Hutnika za dobrą drużynę i jej miejsce w czołowie ligi jest w pełni zasłużone”.

ŁKS ŁÓDŹ — LECH POZNAŃ

1:0 (1:0)

Bramka: Kruszyński (2 min.). Widzów 2.571.

Bardzo dobre spotkanie z wieloma sytuacjami strzeleckimi. Znakomicie bronili jednak bramkarze, a w kilku przypadkach napastników zawiodły nogi. Dlatego też padł tylko jeden gol.

ZAWISZA BYDGOSZCZ —

GKS KATOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Strojek (34 min.). Widzów 3.841.

Cenne zwycięstwo GKS na zawsze trudnym stadionie Zawiszy. Goście przybyli do Bydgoszczy specjalnym samolotem, aby zaszczyścić oraz przed pucharową środą.

1. Katowice

10: 4 13: 5

2. Zagłębie L.

15: 5 12: 6

3. Hutnik

14: 6 17: 10

4. Igłopol

13: 7 14: 7

5. Wisła

12: 8 12: 7

6. Górnik

11: 9 21: 13

7. Zawisza

11: 9 13: 11

8. ŁKS

11: 9 10: 9

9. Legia

9: 11 10: 9

10. Ruch

9: 11 6: 8

11. Olimpia

9: 11 10: 16

12. Lech

8: 12 21: 14

13. Motor

7: 13 8: 13

14. Stal

6: 14 10: 15

15. Śląsk

6: 14 10: 22

16. Zagłębie S.

3: 17 6: 28

(opr. dk)

TELEGRAMY

W zwycięzcy samochodowego wyścigu Formuły 1 o Grand Prix Hiszpanii został w Jerez de la Frontera francuski kierowca Alain Prost wyprzedzając Brytyjczyka Nigela Mansella (tobaj Ferrari) oraz Włocha Alessandro Nanniniego (Benetton Ford).

W zwycięzcy XII Międzynarodowego Warszawskiego Maratonu Pokoju został Krzysztof Niedziółka (Gwardia Olsztyn) — 2:26.04. Drugie miejsce zajął Jan Marchewka (Legia Warszawa) — 2:29.51, a trzecie Zdzisław Odwołini (Słomowo woj. kaliszkie) — 2:32.51.

Wśród kobiet zwyciężyła Ewa Ola (Polonia Warszawa) 2:42.48, wyprzedzając Halinę Zulewską (Dniepropietrowsk) — 2:44.50.

17 listopada br. dojdzie do zjednoczenia komitetów olimpijskich NRD i RFN. Władomości te podała prezes obu komitetów prof. Willi Daume (RFN) i prof. dr Joachim Wehkopf (NRD) podczas konferencji prasowej w Lipsku.

Kongres zjednoczeniowy będzie obradował w berlińskim Reichstagu. Od 1 stycznia 1991 r. sportowcy wschodni Niemiec korzystają z pomocy finansowej Sportthilfe.

Renata Kokowska (Polska), uplasowała się na drugim miejscu w historycznym biegu maratonskim, którego trasę łączymy po raz pierwszy Berlin — Wschodnią Zachodnią Polka — 2:39.18 u stąpiła tylko Ucie Pippig (RFN) — 2:28.57. Anna Rybicka była czwartą — 2:33.18, a Beata Dziubińska szóstą — 2:35.23.

Wśród mężczyzn triumfował Australijczyk Steve Monaghetti — 2:08.18, a Sławomir Górny (Polska) zajął 11 miejsce — 2:13.38. 14. był Karol Bolega — 2:14.18, Józef Kazanowski — 2:14.34, a Paweł Tarasuk — 2:14.38.

Uwertura do II ligi

Stal poza zasięgiem w ćwierćfinale PP

Przedsmak rozgrywek o mistrzostwo ligi siatkówki kobiet mieliśmy w sobotę niedzielę w sali SP 15 w Białymstoku, w której to rozegrane zostały ćwierćfinały Puchar Polski w siatkówce kobiet. Zmierzyły się Stal Mielec (I liga) oraz II-ligowe AZS Słupsk, Górnik Łęczyska, AZS Białystok.

WYNIKI: Sobota: AZS Białystok — Górnik Łęczyska 3:0 (16:14, 15:10, 15:4), Stal Mielec — AZS Słupsk 3:0, AZS Białystok — AZS Słupsk 3:1 (9:15, 15:1, 15:4, 15:9), Stal Mielec — Górnik Łęczyska 3:0, AZS Słupsk — Górnik Łęczyska 1:3, AZS Białystok — Stal Mielec 0:3 (7:15, 5:15, 0:15).

Awans wywalczyła Stal Mielec, wyprzedzając AZS Białystok, Górnika Łęczyska i AZS Słupsk.

AZS Białystok rozpoczynał grę w składzie: Barbara Badowska, Tatiana Nielepkó, Urszula Plątek, Justyna Kuc, Tatiana Zirowa, Danuta Gryka. Na zmianę wchodziły: Beata Kuzmierz, Alina Leszczyk i Anna Czereska. W niedzielę podczas rozgrywek przed meczem ze Stalą kontuzji nogi doznała Beata Kuzmierz, prawdopodobnie będzie miała dłuższą przerwę grze.

Na dzień AZS Słupsk i Górnik Łęczyska — na najbliższych przeciwników w II lidze — białostoczanki zaprezentowały się zupełnie nieźle, miały w rażną przewagę, choć zdemonstrowały nierówny poziom. Gorzej było w niedzielę w spotkaniu Stal Mielec. Brakowało przede wszystkim współdziałania i asynchronizacji. Było też w zespole AZS wiele chaosu. W pierwszych setach trochę wyczuł, a nawet w drugiej partii ze stanu 1:5 doprowadził do 5:5. W trzecim secie była konfuzja, akademicki przegrany do zera.

Najlepszymi zawodniczkami w poszczególnych zespołach były: w Stali Mielec — Małgorzata Miska, w AZS Białystok — Tatiana Zirowa, w AZS Słupsk — Iwona Małska i w Górniku Łęczyska — Małgorzata Czekalska. (let)

I Memoriał A. Wojny

Najcenniejsza wartość — 800 startujących

W sobotę na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku odbył się I Memoriał Aleksandra Wojny lekkoatletyce. Liczne grono działaczy LZS, nauczycieli, trenerów, młodzieży szkół rolniczych, a także rodziców, którzy przyjeżdżali do Białego Stoku, aby zobaczyć i przeżyć ten wyjątkowy dzień. W sobotę na stadionie w Zwierzynku oglądaliśmy walce ponad 600 dzieci i młodzieży z całego regionu, a także młodzież z Litwy i ościennych województw.

W uroczystym otwarciu udział wzięli m.in. p. t. standardowe szkoły rolniczych w Białymstoku i Supraślu, gdzie uczył w A. Wojno oraz pokazał grono Jego wychowanków. Zyciorys A. Wojny przypominał były rekordzista okręgu białostockiego w sprintach Piotr Orłowski. Następnie zebrał minutka ciszy uczelni pamięci A. Wojny. Oficjalne otwarcia Memoriału dokonał przewodniczący Rad Wojewódzkiej LZS — Władysław Kąsanowski, wyłoniona ze sportowców delegacja złożyła kwiat na grobie A. Wojny w Supraślu.

W trakcie zawodów rozegrano pchnięcie kulą, obrotów, konkurencję w której niegdyś startował A. Wojno. Wygrał syn Tomasz (człowiek oszczędny) wynikiem 14,51 przed Eugeniuszem Kłmem — 14,17 i 46-letnim Stanisławem Roszkowskim — 13,29. Na rzutni widzieliśmy kilku wychowanków A. Wojny i Jego przyjaciół.

Najcenniejsze rezultaty I Memoriału według punktacji wielobojowej osiągnęli:

Dziewczeta. Skok wzwyż — Zaliha Snieguła (Litwa) — 170; 400 m — Rita Antajauskaitė (Litwa) — 57,42; 400 m — Agnieszka Otapowicz (Lic. Odzieżowe Białystok) — 58,68; 100 m — Elżbieta Czajko (VI LO Białystok) — 12,61; 400 m — Danuta Hofman (AZS Olsztyn) — 59,91.

Chłopcy. 100 m — Dariusz Zielenkiewicz (ZSBiG Białystok) — 11,13; skok wzwyż — Bogusław Kosicki (ZSMech. Łapy) — 1,95; trójskok — Lewas Caban (Litwa) — 14,00; 800 m — Tomasz Czech (IV LO Białystok) — 1:58,43; 100 m — Krzysztof Sienkiewicz (ZSMech. Łapy) — 1:35; 110 m ppr. — Michał Sadiłowski (VI LO Białystok) — 16,33.

Przeprowadzona była też punktacja w rzutach. Najwartościowszy wynik uzyskał i ostatecznie Cezary Wojno (IV LO Białystok) — 58,54.

Punktacja szkół Dziewczeta: 1. IV LO Białystok — 585 pkt., 2. Litwa — 558, 3. ZS Białystok — 480; chłopcy: 1. ZSMech. Łapy — 749 pkt., 2. IV LO Białystok — 633, ZSMech. Rol. Supraśl — 644 pkt.

Nagrody i gratulacje zwycięzcom na wręczała żona A. Wojny, p. Franciszka, która niegdyś była członką oszczędniczą Białostoczan. (let)

SPORT TAKŻE NA STRONIE

„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW. Białystok, ul. Sułkowska 1, red. naczelny — Andrzej Wakulski, tel. centrali — 232-41.